Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 332. — ROK XLII.
ŚRODA
4 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Chaos poglądów w sprawie karteli.

Walka z kartelami, którą rząd rozpoczął, jest walką odważną, ale i niebezpieczną. Jest odważną, bo — jakkolwiek znajduje sympatyczny oddźwięk w społeczeństwie i na jego poparcie może liczyć — uderza w przeciwnika rozporządzającego olbrzymiemi siłami oporu i obrony. A jest niebezpieczną, bo — jak to już dzisiaj widać — nawet w samym rządowym obozie nie jest należycie rozumiana i oceniana.

KARTELE I PRASA RZĄDOWA. — Obóz rządowy ma — nie licząc prasy brukowej — dwa stołeczne organy: „Gazetę Polską“ i „Kurjer Poranny“... Pierwszy, opanowany przez „grupę pułkowników“ (p. p. Miedziński i Matuszewski), pełnił do niedawna funkcje półoficjalnego organu. Drugi — obsługiwał lewicę sanacyjną i stanowił pomost łączący ją z lewicą opozycyjną.

Zdawałoby się, że rząd rozpocząwszy walkę tak ciężką i tak ważną, jak walka z kartelami, znajdzie mocne poparcie w tych dwóch organach prasy, które umieją, gdy im to potrzebne, przeprowadzać ostre i bezwzględne kampanje, jak kampanja b. min. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“ o program gospodarczy, lub kampanja p. Rzymowskiego w „Kurjerze Porannym“ o szeroką amnestję.

Dziwnie wobec tego wyglądać musi obecne zachowanie się tych dwóch dzienników w sprawie karteli. „Gazeta Polska“ ogranicza się do streszczenia odnośnych dekretów, a o meritum samej sprawy milczy. „Kurjer Poranny“ zaś prowadzi kampanję antykartelową, ale w sposób, który może się podobać socjalistom, lecz chyba nie idzie po linji zamierzeń p. min. Kwiatkowskiego. Mało nas obchodzi milczenie „Gazety Polskiej“. Za to warto zwrócić uwagę na to, co z okazji kampanji kartelowej pisze „Kurjer Poranny“.

SOCJALIZACJA PRZEMYSŁU. — Ot n. p. w ostatnim numerze tego dziennika czytamy:

„Skoncentrowany przemysł bez zgrzytów prawie mógłby stać się terenem zasadniczych zmian strukturalnych, w sensie etatyzacji najważniejszych środków produkcji. Tego rodzaju posunięcie rozwiązaćby mogło zagadnienie walki między kapitałem a światem pracy — dochód społeczny mógłby wreszcie być sprawiedliwie podzielony“.

Celem więc, do którego — zdaniem „Kurjera Porannego“ — należy zmierzać, jest „etatyzacja najważniejszych środków produkcji“.

„Etatyzacja“... Słowo wieloznaczne. Można przez nie rozumieć daleko posuniętą kontrolę państwa nad prywatną gospodarką, ale również i socjalizację własności prywatnej w pewnych dziedzinach produkcji. Ponieważ zaś nasze ustawodawstwo, wzięte łącznie z ostatnią nowelą do ustawy przemysłowej, daje rządowi olbrzymie uprawnienia w stosunku do prywatnych przedsiębiorstw, a to ustawodawstwo jeszcze „Kurjerowi Porannemu“ nie wystarcza, przeto wydaje się, że są podstawy do twierdzenia, iż organ lewicy sanacyjnej doradza nam wejście na drogę socjalizacji własności produkcyjnej. Tak się to przynajmniej przedstawia w świetle artykułu „Kurjera Porannego“.

Socjalizacja własności produkcyjnej nie jest w zasadzie czemś nienaturalnem lub zdecydowanie ujemnem. Dopuszcza ją i katolicka doktryna społeczna (enc. „Quadrag. anno“). Ale tylko w stosunku do tych gałęzi produkcji, które ze względu na interes społeczeństwa bezpieczniej jest zastrzec dla państwa, niż zostawiać prywatnym czynnikom. Na tej podstawie opiera się socjalizacja środków komunikacji i t. p. Ale, jeśli nie chcemy państwa przemienić na prawdziwy dom niewoli, to nie wolno zachwalać socjalizacji dla każdej gałęzi produkcji, która się z tych czy innych względów znalazła w trudnościach. Zresztą — mamy smutne doświadczenia z gospodarką państwową. Pisaliśmy niedawno o przykrych eksperymentach porobionych z przedsiębiorstwami państwowemi. Wyglądają one nieraz jak lazaret. Nie zamieniajmy życia gospodarczego w szpital, po którym się kręcą kaleki skazane na utrzymanie skarbu państwa!

Prasa notuje pogłoskę, jakoby rząd p. p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego miał przystąpić do stworzenia własnego organu w stolicy. Jeśli ma zbyteczne pieniądze, niech to zrobi jak najprędzej. Stanowisko „Gazety Polskiej“ i „Kurjera Porannego“ gotowe mu zupełnie zepsuć kierunek polityczny.

Djety p. p. Posłów i Senatorów.

„Iskra“ podaje dokładną treść uchwalonego już przez Radę Ministrów projektu ustawy o djetach dla posłów i senatorów... Są to prawdziwe sensacje na tle akcji oszczędnościowej rządu.

Zasadniczo djeta wynosić ma 975 zł. miesięcznie. Marszałkowie Sejmu i Senatu biorą pozatem czterokrotne djety, a wicemarszałkowie półtorakrotne. Wreszcie — marszałkowie otrzymują mieszkanie reprezentacyjne (w gmachu sejmu), wicemarszałkowie zaś — dodatek mieszkaniowy w wysokości 20 proc. otrzymywanych djet.

Rząd okazał się zbyt hojnym dla p. p. posłów i senatorów przy wyznaczaniu im djet. Wynika to z rozważenia następujących okoliczności:

W okresie najlepszej konjunktury gospodarczej państwa (r. 1927) djety wynosiły około 1.000 zł. Na tej samej wysokości utrzymują się dziś, w okresie najgorszej, jaka dotąd była, sytuacji finansowej państwa.

Posłowie, którzy w owych, zamierzchłych, czasach brali po 1.000 zł. musieli spędzać w stolicy prawie 9 miesięcy w roku i przez te 9 miesięcy prowadzić właściwie dwa domy. Potrzebnie, czy niepotrzebnie, — mniejsza o to. Ważnem jest tylko to, że musieli. Dzisiaj p. p. posłowie i senatorowie spędzają w stolicy najwyżej 4 miesiące. Mimo to brać będą tę samą, co dawniej, „pensję“. Robią na poselstwie — jeśli tak wolno mówić — „interes“ o najmniej 60 proc. lepszy, niż ich poprzednicy z okresu „sejmokracji“.

Wkońcu — wicemarszałkowie! Ci cieszą się specjalnemi względami rządu. Projekt ustawy zapewnia im 20 proc. djet jako dodatek na mieszkanie (!). Jest to szczególny przywilej. W okresie „sejmokracji“ wicemarszałkowie nie pobierali grosza na mieszkanie.

Wszystko to wzięte razem nie jest — budujące. W chwili bowiem, gdy się społeczeństwo wzywa do „ofiar“ na rzecz skarbu państwa, gdy się redukuje pobory urzędnikom, gdy się zyski przemysłowców obcina, gdy się nawet emerytom zniża uposażenie, — sami tylko posłowie i senatorowie mają otrzymać pobory w tej samej wysokości, co w „złotym wieku“, kiedy rządziły prawa „radosnej twórczości“. Mało tego. Utrzymanie djet poselskich na dawnej wysokości jest raczej ich podniesieniem, jeśli weźmiemy pod uwagę zmniejszenie zajęć poselskich i równoczesną redukcję uposażeń urzędniczych. Wychodzi to na szczególny przywilej dla tych kilkuset ludzi. Przywilej nie usprawiedliwiony niczem! Chyba tem, że rząd chce sobie zjednać sympatje Sejmu i Senatu.

W. Z.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 30 listopada 1935 r. III Pr. 129/35. — Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dn. 27 listopada 1935 r. do L. B. II 2/184/35 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 325 z dnia 27 listopada 1935 r. z powodu treści: 1) artykułu na stronie 1 pt.: „P. Janusz Jędrzejewicz na widowni“ w ustępie od słów „kilka pism“ do słów „z którego wyrastają“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w dzienniku urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność (podpis nieczytelny).

Zwrot w procesie bojowców ukraińskich.

Osk. Maluca przerwał milczenie i zeznaje po polsku.

Warszawa, 3 grudnia. (Telef.) Sala rozpraw przeciw zamachowcom ukraińskim stanęła dzisiaj przed południem wobec sensacyjnego zwrotu. Osk. Maluca poprosiwszy o głos oświadczył w języku polskim, iż postanowił zeznać całą prawdę. Sąd zarządził wobec tego usunięcie innych oskarżonych i przystąpił do wysłuchania wyjaśnień osk. Malucy, organizatora władz okręgowych i powiat. O. U. N. na ziemiach „zachodniej Ukrainy“. (Uw. Red. Szczegóły podajemy na str. 7-ej).

Na froncie abisyńsko-włoskim tylko potyczki.

Warszawa, 3. 12. (PAT). Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, toczą się w dalszym ciągu potyczki oddziałów włoskich z grupami wojowników abisyńskich. Głównym ośrodkiem walk są w dalszym ciągu okolice przełęczy Abaro. Jak widać z doniesień włoskich, stroną atakującą w tych starciach są niejednokrotnie Abisyńczycy. Według informacyj francuskich, wojska abisyńskie na tym froncie gromadzą się dokoła jeziora Asciangi w odległości 100 klm. na południe od Makalle.

Na froncie południowym żadnych walk nie zanotowano. Według wiadomości francuskich z Dzidzigi, armja włoska po bitwie pod Anele dokonywuje na tym froncie pewnej dyzlokacji. Front abisyński na odcinku ogadeńskim według tychże wiadomości, ciągnie się linją przerywaną w odległości 60 klm. na północ od Gorrahei na dłuższej przestrzeni.

Rzym, 3. 12. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 61: Marszałek Badoglio telegrafuje: Kolumna nasza odparła atak przeszło 200 uzbrojonych Abisyńczyków w rejonie na południe od przełęczy Abaro. Przeciwnik uciekł, pozostawiając kilku zabitych. Ze strony włoskiej są ranni — jeden oficer i 5 Askarisów. Oddziały korpusu armji erytrejskiej dotarły do strefy Melfa.

———ooo———

Nowa fala prześladowań obywateli polskich w Niemczech.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). Z Berlina donoszą: **W Niemczech rozpoczęła się nowa fala prześladowań obywateli polskich, tym razem bez różnicy wyznania i narodowości. W mieszkaniach obywateli polskich dokonywane są rewizje, ponadto obywateli polskich wzywa się pod różnemi pozorami do biur Gestapo. Metody nacisku policyjnego zmierzają do tego, ażeby nastraszyć obywateli polskich i wytworzyć tego rodzaju nastrój, który zmusiłby ich do wyjazdu z Niemiec. Prześladowani są szczególnie obywatele zamożni, którzy w obecnych warunkach finansowo - gospodarczych musieliby cały majątek zostawić w Niemczech, co równałoby się ich zupełnej ruinie materjalnej. Placówki konsularne polskie w Niemczech interwenjowały u władz niemieckich w sprawie tych stosunków. Interwencje na razie nie odniosły skutku.**

Dyskusja nad ligami „faszystowskiemi“ rozpoczęta

Premjer Laval członkiem „Croix de Feu“!?

Paryż, 3. 12. (PAT.). Izba deputowanych przystąpiła dzisiaj rano do dyskusji **nad interpelacjami w sprawie lig.** Na ławach rządowych obecni są **Laval i Paganon.**

Pierwszy zabrał głos dep. komunistyczny Ramette, który oświadczy, że „Croix de Feu“ **znajduje się w stanie ciągłej mobilizacji swych sił.** Delsart, członek lewicy republikańskiej, w odpowiedzi dep. Ramette stwierdził, **że komuniści w Donai organizują się i prowokują obywateli patrjotów. Panowie komuniści** — mówił Delsart — **to wy jesteście faszystami.**

Dep. Ramette, powołując się na zajście w Limoges, oskarżył „Croix de Feu“ **o prowokacji.** Strzały policji do tłumu — mówił on — **były dowodem współdziałania rządu z „Croix de Feu“.** Ramette oskarżył rząd **o popieranie podżegaczy wojny domowej.** Ramette twierdzi, **że premjer Laval jest członkiem „Croix de Feu“.** Oświadczenie to wywołało **śmiech na ławach prawicy.** — W konkluzji Ramette oświadczył, **że komuniści udzielą poparcia tylko takiemu rządowi radykalnemu, który da zapewnienie, iż ligi faszystowskie będą rozbrojone.**

Chiny chronią się pod skrzydła Anglji.

Londyn, 3. 12. (PAT.). Reuter donosi: Ambasador chiński Kwo-Ta-Iczi w rozmowie z min. Hoare zwrócił uwagę rządu W. Brytanji na pogwałcenie przez Japonję traktatu 9-ciu mocarstw. Uważają tutaj tę demarche chińską za punkt szczytowy akcji dyplomatycznej chińskiej przeciw zaprowadzeniu pod osłoną Japonii autonomji Chin Północnych.

O czem piszą inni?..

Socjalizm dla chłopa.

Z okazji bliskiego terminu Kongresu Stron. Ludowego „Robotnik“ pisze o „prądach“, które nurtują tę partję. Kongres ten — zdaniem organu P. P. S. — ma wykazać

„1) czy ruch ludowy zdał sobie sprawę z tej prawdy, że tylko solidarny front mas włościańskich i klasy robotniczej może powstrzymać w Polsce postępy faszyzmu jakiegokolwiekbądź gatunku, doprowadzić do objęcia władzy państwowej przez zdrowe i twórcze siły społeczne?

2) czy ruch ludowy doszedł już do wniosku, że przebudowa ustroju społecznego jest drogą jedyną, prowadzącą do przezwyciężenia zanarchizowanej i rozkładającej się gospodarki kapitalistycznej?

Mam wrażenie — oświadcza „Robotnik“ — że na te dwa pytania „Kongres odpowie twierdząco“.

I w konsekwencji tych wywodów proponuje Stronnictwu Ludowemu stworzenie „Frontu Ludowego“, podobnego do „Frontu Ludowego“ we Francji.. Wolno sądzić, że S. L. nie da się wziąć socjalistom na kawał Napewno tego nie zrobi masa chłopska.

Antysemityzm jako zjawisko powszechne

„Nowy Dziennik“ jest oburzony do żywego znaną uchwałą rady miasta Kielc.

„Uchwała rady miejskiej w Kielcach — pisze — odzwierciedla pewną ewolucję, jaka pod wpływem agitacji endeckiej dokonywa się w niektórych mniej krytycznie usposobionych sferach sanacyjnych w stosunku do sprawy żydowskiej. Wprawdzie nie poddawaliśmy się nigdy zbytnim iluzjom, że t. zw. obóz sanacyjny, jako całość jest wobec nas usposobiony przychylnie, przeciwnie, mieliśmy niejednokrotnie sposobność stwierdzić, że linja demarkacyjna pomiędzy programem antysemickim endencji, a tem, co w praktyce realizuje sanacja, często się zaciera. Przyznajemy jednak, że uchwała kielecka z jej stylizacją iście rasistowską, zaskoczyła nas do pewnego stopnia. A więc aż tak daleko doszło! Jednomyślność tej uchwały, okoliczności, towarzyszące jej powzięciu (okrzyki: „precz z Żydami na sali, fakt, że głosował za ną nawet prezydent miasta, uchodzący raczej za filosemitę i patronujący często różnym żydowskim akcjom społecznym w Kielcach, że nawet socjaliści (!) położyli swe podpisy pod wnioskiem p. Kosterskiego, — wszystko to budzi refleksje najbardziej ponure“.

Jest rzeczą zdumiewającą, że nawet jednomyślność opinji polskiej w sprawie żydowskiej nic żydom nie mówi.

„Tydzień wyższej polityki“.

„Wieczór Warszawski“ zapowiada teraz „tydzień wyższej polityki“.

„Oficjalnem — pisze — rozpoczęciem działań na tym szerokim froncie będzie expose budżetowe rządu, które usłyszymy w nadchodzący czwartek. Według zapowiedzi, złożonej przez p. premjera Kościałkowskiego podczas dyskusji nad pełnomocnictwami, expose to nie ograniczy się do zagadnień gospodarczych, do bilansu dotychczasowej akcji rządu, ale wkroczy także w inne dziedziny polityki.

Kampanja polityczna potoczy się zarówno w parlamencie, jak i poza nim. O ile chodzi o parlament, to w dalszym ciągu aktualne jest pytanie, czy posłowie i senatorowie wyruszą na polityczną wojaczkę, jako pospolite ruszenie, podzielone tylko na grupy regjonalne, czy też przyjmą bardziej nowoczesny podział według rodzajów broni ideowej społeczno-politycznej. Narazie sytuacja jest taka, że pozioma „regjonalna organizacja nowego parlamentu jest niemal w całości przeprowadzona. Nie mniej jednak czynione są usilne próby i przygotowania do organizacji pionowej, czyli do utworzenia zgrupowań (Broń Boże! — nie stronnictw) na podstawie społecznej lub gospodarczej.

Prawdopodobnie tydzień, który dziś rozpoczynamy, przyniesie pod tym względem pewne nowe fakty. Wyjaśni on także, jakie zmiany zaszły w stosunku parlamentu do rządu od uchwalenia pełnomocnictw: czy jest cieplej, czy zimniej“.

Czy nam trzeba wielkiego przemysłu?

Prof. Rybarski polemizuje w „Warsz. Dzienniku Narodowym“ ze zwolennikami nastawienia produkcji w Polsce na drobne warsztaty; zwolenników tego poglądu jest bardzo wielu w szeregach Stron. Narodowego.

„Piszący te słowa — oświadcza prof. Rybarski — nieraz te rzeczy podkreślał Ale we wszystkiem trzeba zachować miarę. Trzeba się liczyć z międzynarodowem położeniem Polski, z zewnętrznemi warunkami. Trudno marzyć o tem, by Polska stała się wyłącznie lub niemal wyłącznie krajem średniej i drobnej produkcji przemysłowej. Rzemieślnicy nie będą odlewali armat, ani budowali lokomotyw. A tymczasem i armaty i lokomotywy są potrzebne na wypadek wojny. Prowadzenie jej wymaga istnienia wielkiego przemysłu — na to niema rady“.

Dr Hjalmar Schacht buduje przemysł wojenny.

Prezes Banku Rzeszy Dr. Hjalmar Schacht jest od trzech lat ambasadorem **gospodarczym** hitleryzmu tak, jak von Ribbentrop pełni funkcje **politycznego** wykładnika regime'u wobec obcych. Dr. Schacht w podobny sposób służył dawniej kanclerzowi-socjaliście Scheidemannowi, później katolicko-centrowemu Dr. Brüningowi, a jeżeli dzisiaj także narodowo-socjalistyczy mieszkaniec pałacu kanclerskiego ma w nim swego **gospodarczego doradcę**, to z tego jednak nie wynika

jakoby dr Schacht był stuprocentowym wyznawcą rasizmu.

Tak się tylko złożyło, że mały ale i wielki Niemiec przywykł z ust Dra Schachta, a nie kogo innego, słyszeć po wojnie **ostatnie słowo gospodarczej mądrości** i patrzy weń jak w wyrocznię, chociaż Bank Rzeszy, kierowany przez Dr. Schachta ma tylko około 3% pokrycia w złocie dla marki, a zadłużenie Niemiec (urzędowe) wynosi blisko 29 miljardów mk. (Emigrancka prasa niemiecka twierdzi, że jest ono przeszło 7 miljardów mk. większe). Siłą Dra Schachta jest to, iż on pierwszy powiedział w Niemczech potraktatowych: **Nie płacić**, a zaraz w drugiem zdaniu dodał: **Zbroić się**. Zgodnie z tem Niemcy nie płacą i zbroją się. Od marca br. mają stałą armję, obecnie 4 roczniki w koszarach, a 2 w obozach pracy, mają toakże silną flotę powietrzną. Od czerwca „legalnie“, t. j. na mocy dekretu i zawiadomienia Europy, że odnośny przepis „dyktatu“ został w Berlinie uznany za nieistniejący, rozporządza Trzecia Rzesza flotą morską, nie wyłączając **łodzi podwodnych**, które w zasadzie pobudował Dr. Hjalmar Schacht, zakupiwszy z uciułanych dewiz potrzebne motory i surowce, także u obcych. W jakiem tempie i w jakiej konspiracji tę rzecz przeprowadził, dowodzi fakt, że w czerwcu o tem jeszcze ani słychu nie było, a już dnia 26. listopada br. krótki telegram brzmiał:

„Sztokholm, 26. 11. „Dagens Nyheter“ donosi z Malmoe: Dziesięć niemieckich łodzi podwodnych przepłynęło przez Sund, kierując się przez Kattegat na Morze Północne, gdzie odbędą się ćwiczenia floty niemieckiej. Jest to pierwsze pojawienie się w cieśninach niem. łodzi podwodnych od czasu traktatu wersalskiego“.

W Londynie, mającym teraz niełatwą rozgrywkę abisyńską, na widok tej defilady niemieckich submaryn, niewątpliwie pomyślano sobie, że to jest tylko niezręczność niemiecka. Istotnie trudno było o bardziej niezgrabny krok w chwili, gdy ambasador Francji François Poncet, właśnie niemal wchodził do pałacu kanclerskiego na dłuższą „rozmowę“. Faktem jednak jest, że **Niemcy już mają łodzie podwodne** i że pokazały ich odrazu **dziesięć**, chociaż od czerwca do listopada chyba nie zostały one cudem wyczarowane. Budował je Dr. Schacht od czerwca, ale niewiadomo którego roku, zagarniając wszystkie dewizy i każąc Niemcom przyciągać pasa.

Widocznie jednak hitleryzm czuje się dobrze w siodle, albo dochodzi do szczytu „szczerości“, jeżeli w niecały tydzień po takiej przestrodze „podwójnej“ tenże Dr. Hjalmar Schacht nagle zorganizował sobie w Berlinie posiedzenie „Akademji niemieckiego prawa“ i tam swoich i obcych w ten oto sposób pouczał o podstawach... życia gospodarczego? Nie. Dr. H. Schacht miał wykład o podstawach — **siły zbrojnej**. A mówił tak: Gospodarka kapitalistyczna jest nieodzowną koniecznością. Dotyczy to przedewszystkiem Niemiec, niemieckiego rolnictwa, rzemiosła przemysłu i handlu, które nie mogą zrezygnować z najbardziej

kapitalistycznego kształtowania swej techniki wytwarzania

przyczem takiej kapitalistycznej podbudowy wymaga przedewszystkiem **niemiecka siła zbrojna**. Działa, samoloty i łodzie podwodne, wogóle wszystko, co należy do nowoczesnej sztuki wojennej, to są rzeczy, które są nie do pomyślenia poza kapitalistycznym systemem rozwoju przemysłu. Naród, który nie jest w możności taki kapitalistyczno-techniczny aparat zbudować i utrzymać go, **stracił swoje znaczenie w historji**. Ale zbudowanie takiej wielkiej maszynerji kapitałowej przez **samo państwo** jest niepodobieństwem. **Towarzystwo akcyjne jest powołane do spełnienia tej pracy dla Niemiec.** Towarzystwo akcyjne jest **powołane do tego**, aby przez gromadzenie oszczędności poszczególnych ludzi umożliwić **powstanie wielkich zasobów kapitałowych**. Dlatego też — — zakończył — nowe niemieckie prawo akcyjne będzie ułatwiać, a nie utrudniać tworzenie i istnienie towarzystw akcyjnych.

Czy to jest nowa forma dumpingu wojennego, czy nowa próba wydobycia pożyczki wewnętrznej wobec widma bankructwa i braku nadziei na pożyczkę zagraniczną, okaże przyszłość. W każdym razie prezes Banku Rzeszy **operujący hasłami wojny i zbrojeń** dla ożywienia życia gospodarczego, to zjawisko conajmniej niecodzienne.

J. B.

Włochy walczą przeciw sankcjom.



W odpowiedzi na zastosowania sankcyj gospodarczych we Włoszech przeprowadza się zbiórkę złota, kosztowności i żelaza. W zbiórkach biorą udział nawet młodzi członkowie organizacji „Balila“. W Medjolanie zebrano dotychczas 300 kilogramów złota. Organizacje kombatanckie postanowiły wezwać wszystkich członków do złożenia na skarb medali sojuszniczych, ponieważ utraciły one znaczenie symbolu solidarności sprzymierzonych z czasów wielkiej wojny. — Na zdjęciu widzimy scenę, jak młodzież usuwa żelazną bramę w jednym z parków prywatnych w Rzymie. Przetopione żelazo ma być zużytkowane na cele wojenne.

Przed konferencją morską w Londynie.

W miesiącu, w którym w związku z wzmocnieniem sankcyj mogą nastąpić ostre komplikacje na terenie międzynarodowym, odbędzie się w Londynie konferencja morska pięciu mocarstw: Anglji, Francji, Japonji, Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Włoch. **Termin** konferencji został ostatecznie ustalony na dzień **9 b. m.** Zgodnie z komunikatem oficjalnym delegacja japońska miała przybyć do Londynu już 2 b. m., francuska i włoska 6 b. m., a amerykańska 7 b. m. Otwarcia konferencji dokona premjer Baldwin. Konferencja trwać będzie prawdopodobnie do świąt Bożego Narodzenia. A może i dłużej.

Przyczyną zwołania konferencji morskiej było to, że w roku bieżącym **upływa termin umowy waszyngtońskiej z r. 1922.**

Umowa waszyngtońska obejmowała cztery układy, a mianowicie: 1) układ czterech państw: Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji i Japonji, w którym zagwarantowano istniejący w r. 1921 stan rzeczy na wyspach Oceanu Spokojnego; 2) układ pięciu mocarstw (wyżej wymienionych oraz Włoch) **ustalający** parytet wielkich okrętów wojennych w maksymalnych cyfrach w stosunku kolejnym: Stany Zjednoczone, Anglja, Japonja, Francja, Włochy **jak: 5:5:3:1, 75:1,75;** 3) układ sześciu pastw (pięciu wymienionych i Belgji), regulujący stan posiadania niemieckich kabli transoceanicznych; 4) układ dziewięciu państw (sześciu wymienionych oraz Chin, Holandji i Portugalji), gwarantujący politykę „otwartych drzwi“ w Chinach, ale i terytorjalną i administracyjną suwerenność Chin na ich obszarze.

W r. 1922 Anglja, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy i Japonja zawarły między sobą układ, w którym określono stały stosunek wielkości statków wojennych i ich liczbę. W roku 1927 trzy mocarstwa: Anglja, Japonja i Stany Zjednoczone swój program morski uzupełniły na genewskiej konferencji rozbrojeniowej; nie mogły jednak uregulować sprawy ilości mniejszych statków wojennych oraz łodzi podwodnych. Natomiast Francja i Włochy wogóle nie mogły dojść między sobą do porozumienia.

Japonja, mając na uwadze swoje imperjalistyczne zamierzenia i pragnąc w tym celu rozbudować flotę, a z tego punktu widzenie uznając umowę waszyngtońską za niekorzystną dla siebie postawiła dnia 12-go grudnia 1932 r. Anglji i Stanom Zjednoczonym nowe propozycje. Zamiast dotychczas obowiązującego stosunku sił morskich 5:5:3, zaproponowała 6:6:5, a już w grudniu 1934 r. zażądała dla siebie całkowitego parytetu morskiego w stosunku do tych dwóch mocarstw.

Według „L'Echo de Paris“ Japonja na konferencji podtrzyma powyższe żądania w całej rozciągłości i nie zamierza z nich zrezygnować. O ile zaś nie uzyska zgody mocarstw na nie, zagrozi wycofaniem się się z konferencji.

Tak więc zagadnienia rozbrojenia morskiego **jest bardzo trudne do uregulowania.** Skomplikowane ono jeszcze zostało ostatniemi wypadkami na terenie międzynarodowym. Najważniejszym z nich jest wojna włosko-abisyńska. Włochy uważają obecnie Anglję za największego swojego wroga, przeto nie będą popierały angielskiego punktu widzenia w sprawie układu sił morskich. Jednocześnie bardzo trudno będzie doprowadzić do uzgodnienia interesów Anglji, Francji i Włoch na morzu Śródziemnem. Według wiadomości nadchodzących z Rzymu, Włochy swój stosunek do konferencji morskiej uzależniają od stanowiska Anglji do wojny włosko-abisyńskiej i od ewentualnego uzgodnienia interesów państw śródziemnomorskich. Wiele trudności przysporzy również umowa flotowa angielsko-niemiecka z dnia 18. czerwca b. r. Bo konferencja będzie musiała zająć jakieś stanowisko do tej sprawy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że **najtrudniej będzie dojść do porozumienia z Japonią,** która właściwie już od paru lat nie czuła się związana żadną umową i rozbudowywała flotę w szybkim tempie. Obecnie, gdy jest już poza Ligą Narodów i gdy z Anglją i Stanami Zjedn. rozpoczyna walkę o hegomonję w Azji, nic nie wskazuje na to, aby Japonja miała poddać się woli tych właśnie państw.

K. T.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Niebezpieczny odczyt.

Donosiliśmy, że w Warszawie miał się odbyć odczyt generała Wład. Sikorskiego o konflikcie abisyńskim i związanej z nim grze wielkich mocarstw. Odczyt generała Sikorskiego wywołał — rzecz jasna — ogromne zainteresowanie w stolicy, Książki jego, jak wiadomo, rozchodzą się w wielu nakładach, tłumaczy je i czyta zagranica. Artykuły gen. Sikorskiego w dziennikach, zwracają na siebie powszechną uwagę. Nic więc dziwnego, że na odczyt bilety rozchwytano. Zainteresowali się nim ogromnie dziennikarze zagraniczni oraz ambasada włoska. Ale odczyt komuś był niewygodny. Niewygodny był oczywiście kołom, które prowadzą zakulisową grę, by wrócić do dawnego znaczenia na arenie politycznej. Rozpoczęto stosować znane metody nacisku. Czynniki, które mogły wpłynąć na organizatorów odczytu, odmówiły poparcia staraniom o uniemożliwienie odczytu. Ponieważ zaś nie można było wprost zakazać odczytu, chwycono się jednego z tak dobrze znanych od lat 9 środków. Odczyt się nie odbył. bo... Towarzystwo im. ks Piotra Skargi. które organizowało odczyt, ma za mało członków. Ale ci, którzy już zakupili bilety, zwrotu pieniędzy przyjąć nie chcą i żądają odczytu. Odczyt, jak się dowiadujemy, będzie wydrukowany i rozesłany przedewszystkiem tym. którzy chcieli go usłyszeć.

Rozzuchwalenie sekciarstwa.

Bezkarnie rozszerzające się sekciarstwo, finansowane niejednokrotnie przez czynniki antypaństwowe i nieprzebierające w środkach swej propagandy, zmusiło Władzę Duchowną do wydania niżej umieszczonej odezwy, która była odczytana w dniu 1 grudnia z ambon w kościołach warszawskich: „W ostatnich czasach coraz częściej, niestety, jakieś wrogie Kościołowi, sekciarskie czynniki rozrzucają, roznoszą po domach i rozdają przed kościołami, a nawet z okazji uroczystych nabożeństw w kościołach, a także i na cmentarzach pisma i ulotki, mające pozory religijności, bądź pobożności, w treści zaś uwłaczające Bogu i dogmatom naszej wiary świętej, zwalczające Kościół, Ojca św. i Duchowieństwo. Władza Archidiecezjalna ostrzega wszystkich przed tego rodzaju przewrotną agitacją i wzywa wiernych, aby pisma takie, jeżeli trafią do ich rąk, oddawali miejscowemu Duchowieństwu i przeciwdziałali wszelkimi sposobami tej bezbożnej propagandzie". (KAP.)

Afera z wekslami b. ministra rolnictwa

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbywa się drugi akt wielkiej afery oszukańczej z wekslami b. ministra rolnictwa, Janty-Połczyńskiego. Na ławie oskarżonych znajduje się „książę" Edward Bielski, skazany w pierwszej instancji na cztery lata więzienia za fałszerstwo weksli b. ministra. Bielski do spółki z b. dyrektorem Banku Ziemiańskiego, Wańkowiczem, zainicjował niezwykle sprytnie obmyśloną aferę, polegającą na puszczeniu w obieg za pośrednictwem Wańkowicza, który z tytułu swego stanowiska miał znajomości w sferach bankowych, olbrzymiej ilości fałszywych weksli p. Janta-Połczyńskiego. W toku tej sprawy ujawniły się sensacyjne okoliczności. Bielski, chcąc ratować siebie, sprawa bowiem fałszywych weksli wydała się, zaczął namawiać Wańkowicza do oszustwa asekuracyjnego. Ubezpieczył on wspólnika na olbrzymią sumę, poczem nakłaniać go zaczął do samobójstwa. Bielski kupił motocykl Wańkowiczowi i chciał go wysłać do Szwajcarji, gdzie miano sfingować katastrofę. Sąd okr. skazał Wańkowicza na półtora roku więzienia. Wańkowicz obecnie odsiaduje karę. Bielski zaś twierdzi, że jest niewinny i złożył skargę apelacyjną.

Samochod wpadł na oddział wojska.

W Toruniu wydarzył się w poniedziałek wieczorem tragiczny wypadek przy zbiegu ulic Bydgoskiej i Szopena. Ulicą przechodził pluton żołnierzy z II baonu 67 p. p. Nagle styłu na maszerującą kolumnę żołnierską najechał samochód osobowy, stanowiący własność notarjuszowej J. Nalazkowej. Jedenastu żołnierzy zostało ciężko rannych, ulegając złamaniu rąk i nóg. Wszystkich ich odwieziono do szpitala wojskowego. Dwaj — J. Tusk i T. Jereczek znajdują się w stanie beznadziejnym. Sprawca strasznego wypadku, szofer, wyskoczył z auta i zbiegł przez sąsiedni ogród Botaniczny.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

W sobotę 31 listopada odbył się w Cudzynowicach. powiatu pińczowskiego pogrzeb śp. ks. Grudzińskiego, długoletniego proboszcza parafji cudzynowickiej, jubilata i kanonika honorowego Kapituły Wiślickiej. Czcigodny pasterz parafji otoczony był powszechnym szacunkiem wszystkich, którzy go znali, to też zgon jego wywołał powszechny żal wśród parafjan. R. i. p.

Z dziejów podboju Afryki przez Europejczyków.

PIERWSZY SPRAWOZDAWCA WOJENNY W ABISYNJI. Z końcem roku 1867 zaczęła się opinja angielska szerzej interesować wypadkami w Abisynji, która wówczas składała się z 3-ch prowincyj, a mianowicie Szoa, Amhara i Tigre. W marcu roku następnego wybuchła już wojna. Z angielskim korpusem ekspedycyjnym wyruszył młody, 25 lat liczący, dziennikarz. Wyjechał on zupełnie oficjalnie, jako sprawozdawca wojenny. Anglicy odnosili zwycięstwo po zwycięstwie, lecz jeden z dzienników angielskich był pierwszym, który oficjalnie zamieścił wiadomość o zwycięstwie Napiers'a pod Magdalą oraz o samobójstwie cesarza Teodora. Ministerstwo wojny otrzymało meldunki o tem dopiero później. Dziennikarza, który podał tę wiadomość uznano za pierwszego sprawozdawcę wojennego. **Nazywał się on Stanley.**

NEGUS I KANAŁ SUESKI. Cesarz Haile Selassie zapewnie nie jest tak zadowolony z kanału Suezkiego, przez który płyną wojska i materjał wojenny włoski, jak jeden z jego poprzedników. Oto Negus Nikas, przy rozpoczęciu prac około budowy kanału Suezkiego wysłał bardzo serdeczny list do twórcy kanału inż. Lessepsa. List ten miał treść następującą: „Ja. Nikas, król królów i władca Etjopji, pozdrawiam Ferdynanda Lessepsa, wielkie Światło nauki, które jest przyczyną rozpoczęcia budowy olbrzymiego dzieła. Kanał będzie służył narodom do pokojowego współżycia przez wzajemne zbliżenie się. Wy podejmujecie się mój kraj na wieczne czasy połączyć z Europą, za co niech Wam będą serdeczne dzięki."

Dziś widzimy, że to zbliżenie nie zawsze jest pokojowe i że na dobre nie wyszło Abisyńczykom.

„PRZEPITA" WYSPA. Pisma francuskie przypominają obecnie historję małej wysepki. położonej na morzu Czerwonem. Było to przed 78 laty. Wysepka ta — **Perim** — leży u wejścia do morza Czerwonego. Jej znaczenie w związku z wojną abisyńską wzrosło ostatnio, gdyż stanowi ona ufortyfikowaną bazę okrętową. Leży ona w odległości 10 godzin jazdy od portu Dżibutti, łączącego port. koleją z Addis Abebą. Wysepka ta została w roku 1857 zajęta przez Anglików oraz ufortyfikowana. Pierwotnie nosiła się z zamiarem tym Francja. Gdy rozpoczęto prace około budowy kanału Suezkiego, postanowiła Francja na tej wyspie stworzyć dla swojej floty punkt oparcia. Jedna ze stacjonowanych na Oceanie Indyjskim korwet francuskich otrzymała rozkaz zajęcia wyspy i wywieszenia na niej flagi francuskiej. Kapitan, dowódca statku, wziął omyłkowo kurs na Aden. Wywołało to niepokój gubernatora angielskiego w Adenie, który nie mógł zrozumieć co znaczy pojawienie się obcego statku w sąsiedztwie posiadłości angielskich. Chcąc dowiedzieć się czegokolwiek, zaprosił kapitana na śniadanie. Zostało ono bardzo wystawnie podane. Kapitanowi język się rozwiązał, gdyż gubernator nie żałował szampana. Hojność została sowicie wynagrodzona, bowiem dowiedział się szybko o zamierzeniach Francuzów. Gdy statek francuski zarzucił u brzegu wyspy Perim kotwicę, na wyspie powiewała już flaga brytyjska.

KALENDARZ ETJOPSKI. Rok w Etjopji zaczyna się dnia 11 września i liczy 13 miesięcy. Dwanaście miesięcy ma po 30 dni, trzynasty miesiąc ma tylko 5 dni. z tem. że co 4 lata dochodzi jeszcze 1 dzień.

—:000:—

Bandyci grasują w Jaśle.

Czterech zamaskowanych bandytów napadło w śródmieściu w Jaśle na mieszkanie kupca **Leiba Künstlera.** — Napastnicy usiłowali terrorem zmusić domowników do wydania pieniędzy, jednak spłoszeni przez sąsiadów **zbiegli zabrawszy drobną kwotę.**

Tego samego dnia, również nieznani dotąd sprawcy włamali się do **kancelarji gimnazjum męskiego,** gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której jednak nic zrabować nie zdołali — prawdopodobnie spłoszeni.

—ooo—

ZGON E. BREITERA. — W Wiedniu w skrajnej nędzy z końcem listopada zmarł b. poseł do Rady Państwa ze Lwowa, Emil Breiter, socjalista z przekonań, a żyd z pochodzenia. Zmarły redagował przez pewien czas tygodnik „Monitor", znany z oszczerczych kampanij.

URZĘDNIK STAROSTWA ODZIEDZICZYŁ MILJONOWY SPADEK. Przed niedawnym czasem ogłoszono wiadomość o spadku znanego **multimiljonera argentyńskiego, Giuseppe Beliottiego.** Spadek wynosi kilkanaście miljonów pesetów. Jednym ze spadkobierców okazał się **urzędnik starostwa Józef Belotti,** który wyjeżdża wkrótce do Włoch, by tam zebrać dokumenty, mające stwierdzić jego prawo do spadku.

SKAZANY PRZEBYWAŁ NA WOLNOŚCI A KARĘ ODSIADYWAŁ ZASTĘPCA. W Poznaniu aresztowano niejakiego **St. Kowalskiego,** który skazany na 8 miesięcy więzienia, **wynajął Fl. Siemickiego,** aby ten odsiedział za niego karę. lecz Kowalski swym hulaszczym trybem życia zwrócił na siebie uwagę policji. Kowalskiego czeka więc nowa kara, a Siemicki naprawdę będzie musiał odsiedzieć karę za własne przestępstwo.

—•—

Krótkie wiadomości.

Na **149.500 zł. grzywny** zostali skazani dwaj bracia Dziedzice, hurtowi kupcy rybni **z Gdańska** za przemycanie do Gdyni ryb morskich z połowów zagranicznych.

Sąd okr. w Łodzi skazał na dwa lata więzienia emerytowanego nauczyciela Ant. Białobrzeskiego, który **zorganizował w ubiegłym roku nielegalnie gimnazjum.**

W Gdyni aresztowano włoskiego marynarza Giuseppe Zanasta, który zbiegł z włoskiego statku. Zeznał on, że chciał zbiec do Polski, by nie być wysłanym na front abisyński.

Sąd w Wilnie **uniewinnił braci Grużewskich Marjana i Ludwika,** którzy utworzyli „państwo św. ewangelji" i gospodarzyli w 1000-hektarowym majątku Wiżulany. należącym do Wróblewskiego. Sąd stwierdził, że śp. Wróblewski dobrowolnie naraził się na tysiączne straty.

Z całego świata.

Burze spowodowały wielkie zniszczenie we Francji.

Gwałtowne wichry i burze przeciągają w dalszym ciągu **nad całą Francją.** Z różnych miejscowości donoszą o poważnych szkodach. jakie wyrządziły **deszcze i wiatry.** Naskutek gwałtownej burzy została **uszkodzona antena stacji radjowej w Bordeaux,** co spowoduje jednodniową przerwę w emisjach. Gwałtowna burza szalała również w departamencie Haute Saone, gdzie wichura zniszczyła **hangary na lotnisku w Luxeuil.** Wiatr wyrwał z korzeniami wiele drzew, naskutek czego na niektórych drogach przerwana została komunikacja samochodowa. **Uszkodzone są przewody telefoniczne i telegraficzne w Bretanji,** w Wandei i w departamencie Girondy. W Ile de France wiatr wyrwał z korzeniami wiele drzew. m. in. **słynny dwuwiekowy cedr, który miał 8 metrów obwodu.** Również skutkiem burzy uległa kilku godzinnej przerwie komunikacja kolejowa na linji Chaumont — Reims. **Rzeki Marna i Saona znacznie wezbrały, grożąc wylewem**

—000—

Kłopot z więźniem.



Do więzienia Lincold-Heights w Los Anegeles przyprowadzono z sądu więźnia, który dozorcom i zarządowi przysporzył niemało kłopotu. Więzień ten, 22-letni Piotr Davis waży 207 kilogramów. Dla takiego olbrzyma musiano uszyć nowe ubranie, bieliznę, buty, urządzić odpowiednio celę, gdzie wstawiono odpowiednich rozmiarów sprzęty i łóżko.

Synek lekarza Malmejac odnaleziony

Sprawcy porwania aresztowani.

Energiczne poszukiwania policji, celem odnalezienia porwanego synka **profesora Malmejac w Marsylji,** zostały uwieńczone powodzeniem. Dwaj inspektorzy policji odnaleźli małego Klaudjusza całego i zdrowego **w willi na przedmieściu Marsylji,** w której przebywał od czwartku. Willę zamieszkiwała niejaka 68-letnia Rolland ze swoim synem 28-letnim Gilbertem Rolland, bezrobotnym. **Inicjatorem porwania dziecka przy pomocy matki był Gilbert Rolland.** Otrzymał on bardzo staranne wykształcenie, ukończył w Paryżu szkołę nauk pięknych. **Sprawców porwania dziecka aresztowano.** Na wiadomość o znalezieniu małego Malmejac i aresztowaniu sprawców porwania go, przed gmachem „Surete" marsylskiej zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę. **Zachowanie się tłumu wywarło na aresztowanych tak silne wrażenie, iż złożyli natychmiast** wyczerpujące zeznanie co do szczegółów porwania dziecka. Sprawcy, jak zeznali, **działali z chęci zdobycia pieniędzy.**

ZGON SIOSTRY KRÓLA ANGIELSKIEGO.

W Londynie zmarła **księżna Victoria,** siostra króla. Księżna liczyła **57 lat.** Wiadomość o śmierci została niezwłocznie zakomunikowana rodzinie królewskiej. Księżna była chora od 3 tygodni. W poniedziałek wieczorem został wydany biuletyn lekarski, stwierdzający poważny stan chorej, z powodu którego było koniecznem dokonanie transfuzji krwi.

MOSKWA ŻĄDA OD CZECHOSŁOWACJI WYDANIA DEFRAUDANTA

W związku z głośną kradzieżą w poselstwie sowieckiem w Pradze doszło — jak donoszą z Moskwy — do wymiany not między poselstwem sowieckiem a rządem czeskim, przyczem ten ostatni zakomunikował, iż kwestja wydania Kuzimowa w ręce Sowietów rozstrzygnąć się może **dopiero po zbadaniu całej sprawy** przez najwyższe władze sądowe w Czechosłowacji.

28 SOWIECKICH URZĘDNIKÓW OSKARŻONYCH O NADUŻYCIA.

Z Taszkentu donoszą, iż aresztowano tam grupę **28 urzędników,** którzy popełnili nadużycia na szkodę skarbu państwa. Aresztowania. wśród których znajduje się kobieta, stoją pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa większych sum, **dochodzących do miljona rubli.**

Radjo.

WARTOŚĆ ODŻYWCZA POKARMÓW. Doświadczone gospodynie wypowiadają nieraz zdanie,, że od pewnych pokarmów ludzie mają siły. Inne pokarmy choć bardzo smaczne, są w życiu codziennem tylko dodatkiem, bo po obiedzie złożonym z takich produktów wszyscy wkrótce są głodni. Ile prawdy jest w tym twierdzeniu i co to jest ta „siła", którą daje pożywienie, dowiedzą się wszyscy słuchacze z pogadanki radjowej w dniu 4. grudnia o godzinie 12.15 p. t.: — „Wartość odżywcza pokarmów". Prelekcję wygłosi p. Z. Czerny.

PRZYSZŁOŚĆ BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY. Odczyt dr. Goryńskiego z cyklu radjowego „Dyskutujmy" w dniu 4 grudnia, ma temat niezwykle palący i aktualny. Jest nim przyszłość bezroobtnej młodzieży. Zadaniem odczytu nie jest wszechstronne rozpatrzenie bezrobocia młodocianych, ale rozważenie wpływu, jaki bezrobocie wywiera na stan duchowy bezrobotnego, oraz środki wychowawcze, nieekonomiczne, które mogłyby złagodzić groźne skutki życia bez pracy, bez przyszłości młodocianego. Sądzimy, że temat ten przyciągnie uwagę słuchaczy i wywoła gorącą i ciekawą dyskusję. A więc uwaga dnia 4 grudnia, o godzinie 17.00, odczyt na temat „Przyszłość bezrobotnej młodzieży".

KAPELA CYGAŃSKA. Z okazji dziesięciolecia istnienia Rozgłośni Budapeszteńskiej organizuje radjo węgierskie szereg audycyj najbardziej charakterystycznych dla Węgier w najlepszem węgierskiem wykonaniu. Koncert najlepszej bodaj kapeli cygańskiej pod dyrekcją Imre Maggyary z udziałem solistów transmitują rozgłośnie Polskiego Radja dnia 4 grudnia o godzinie 20.00 z Budapesztu.

—o-o-o—

Programy stacyj radiowych.

CZWARTEK, DNIA 5-go GRUDNIA 1935.

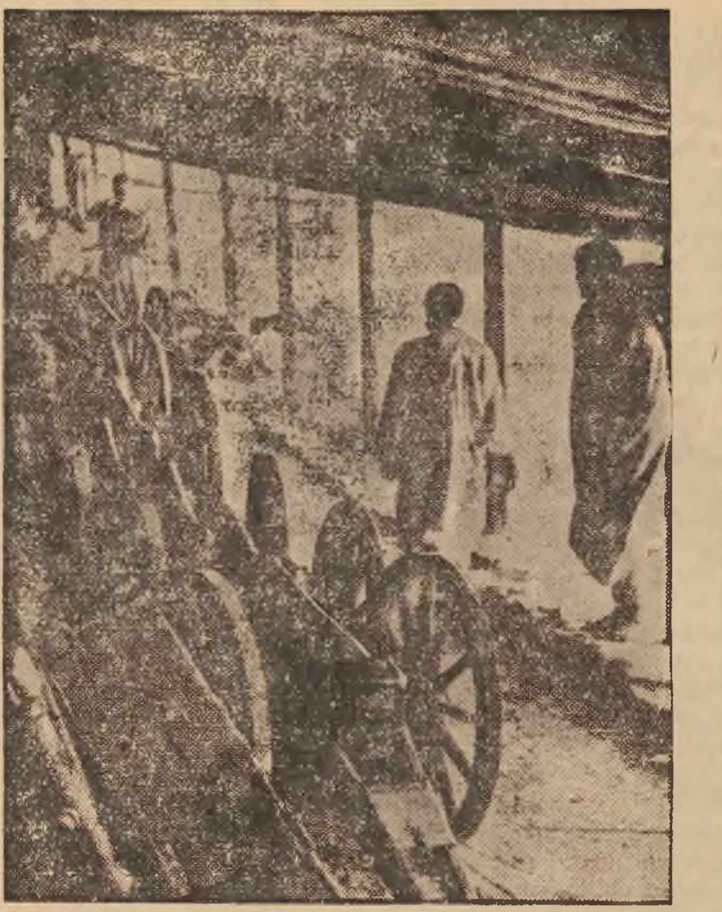
Kraków. (298.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; g. 13 Utwory Ryszarda Straussa z płyt; 13.25 Transmisja z Warszawy; g. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Transmisja ze Lwowa i Wilna; 17 Transmisja z Warszawy; 17.50 Tr. z Poznania; 18.30 Św. Mikołaj do dzieci krakowskich; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja z Katowic; 20.45 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.15 Koncert orkiestry wojskowej; 18.30 Regjonalne problemy gospodarcze; 18.40 Informator turystyczny; 19 Aktualja filmowe — pogadanka.

Warszawa. (1339.8) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty: 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich; 13 Muzyka z płyt; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Utwory na skrzypce; 16 Polak nie płacze — opowiadanie dla dzieci; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 O wielkości człowieka — odczyt; 17.15 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 17.50 Odczyt z Poznania; 18 Recital fortepianowy; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Nowiny leśne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert solistów z Katowic; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka; 21 „Żywot niezłomny" — audycja w układzie J. Waśniewskiego; g. 21.45—23 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; g. 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe: 15.25 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 18.30 Kukiełki śląskie; 19 Karlikowa poczta; 19.20 Przegląd prasy; 20 Koncert solistów; 24.05: Skrzynka francuska.

17 włoskich armat w Abdis Abedzie



Na dziedzińcu przed pałacem cesarza Abisynji w Addis Abebie stoi 17 armat włoskich. Zostały one zdobyte przez Abisyńczyków przed 40 laty pod Aduą, gdzie ponieśli Włosi sromotną klęskę.

Twórca pierwszej gramatyki polskiej.

Dnia 30 listopada r .b. minęło 200 lat od urodzenia wielkiego uczonego, pierwszego gramatyka polskiego **księdza Onufrego Kopczyńskiego.** Ten to znakomity badacz języka polskiego urodził się w r. 1735 r. w Czerniejewie w woj. gnieźnieńskiem. Należał on do zgromadzenia OO. Pijarów. Od r. 1756 był nauczycielem retoryki i literatury w kolegjach pijarskich w Radomiu, Piotrkowie, Rzeszowie i Złoczowie. Następnie odbył kilkuletnią podróż po Niemczech i Francji i po powrocie nauczał retoryki w założonym przez Konarskiego Konwikcie Warszawskim. Z polecenia komisji edukacyjnej opracował gramatykę języka polskiego, wywiązując się chlubnie z zadania. Dzieło to nosiło tytuł: **„Gramatyka języka polskiego i łacińskiego dla szkół narodowych"** (3 części z tomem przypisów dla każdej, Warszawa 1780. Wielokrotnie potem przedrukowana). Dzieło to przyjęte z uznaniem tak przez obcych jak i przez polskich uczonych zjednało ks. Kopczyńskiemu od St. Augusta medal złoty „Bene merentibus".

Ks. Kopczyński pierwszy stworzył systematyczny układ naszej gramatyki w takim kształcie, w jakim ją dziś zasadniczo jeszcze znajdujemy. Ks. Kopczyński spolszczył całe **słownictwo, dotyczące reguł gramatycznych,** które znane były przedtem tylko w brzmieniu łacińskiem. Przeszło 5.000 słów języka polskiego badał ks. Kopczyński, analizując każde po kolei pod różnemi względami. Jego zasługa polega również na tem, że **zmienił on sposób nauczania dzieci pisania i czytania.** Od czasów greckich i rzymskich uczono wpierw czytania a potem pisania. W metodzie ks. Kopczyńskiego nauka czytania i pisania postępuje jednocześnie. Jego „Elementarz dla szkół narodowych" w stosunku do dawnej oschłej metody sylabizowania stanowi postęp na polu nauczania początkowego. **Metoda ks. Kopczyńskiego przyjęła się sczasem w całym świecie.**

Wdzięczni rodacy w Czerniejewie, miejscu urodzenia ks. Kopczyńskiego, wznieśli mu pomnik na placu miejskim. Obecnie powstał w Czerniejewie Komitet, na czele którego stanął wnuk fundatora pomnika, obecny ordynat czerniejewski, hr. Z. Skórzewski. Komitet ten uczcił pamięć ks. Kopczyńskiego uroczystą akademją w dniu 1-go grudnia br. Pozatem dr. L. Kurdebacha asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza wygłosił w rozgłośni lwowskiego radja, odczyt, podkreślający niezwykłe znaczenie w nauce polskiej ks. Kopczyńskiego.

Należy się spodziewać, że całe społeczeństwo kulturalne w Polsce uczci wiekopomne zasługi ks. Kopczyńskiego, położone dla rozwoju języka polskiego. (KAP).

Literatura.

Strug i Dąbrowska nie przyjęli „wawrzynu".

Liczba zwracających „wawrzyny" przyznane przez Akademję Literatury wzrasta. Po Rodziewiczównie i Świętochowskim, zrezygnowali też z odznaczenia — jak donosi prasa warszawska — Andrzej Strug i Marja Dąbrowska.

—ooOoo—

Wydawnictwa

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU. Ukazał się w druku Nr. 3. **„Wykazu literatury bieżącej o Śląsku"**, wydawanego przez Instytut Śląski pod redakcją J. Koraszewskiego. Numer ten obejmuje druki dotyczące Śląska, które ukazały się w trzecim kwartale bieżącego roku, ogółem 188 pozycyj. Cena 80 groszy. Do nabycia w księgarniach i w sekretarjacie Instytutu Śląskiego, Katowice. Francuska 12.

„PANI DOMU". Nr. 14 dwutygodnika — „Pani Domu" przynosi czytelniczkom ciekawą i aktualną treść Ważne dla wszystkich rodziców i wychowawców i interesujące wiadomości zawiera artykuł dr. J. Schmydt — **„Co daje Poradnia Psychologiczna"**, dopomagająca rodzicom w odnalezieniu właściwej drogi w wychowaniu dzieci, szczególniej trudnych do prowadzenia. **„Karnawał się zbliża"** — oto hasło, które przypomina paniom, że jeśli się chce z niego korzystać, to trzeba się doń przygotować. O technicznem przygotowaniu do karnawału — wyborze materjałów na suknie, bieliznę i obuwie opowiada żywo i fachowo J. Huberowa, wychodząc z założenia, że praktyczność stanowi pomiędzy wymaganiami mody i oszczędności. Z dziedziny spraw związanych z „domem" w ścisłem tego słowa znaczeniu, znajdujemy artykuł omawiający szczegółowo konserwację i utrzymanie w porządku wnętrz mieszkaniowych. Dwutygodnik „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych i w Administracji. Warszawa. Nowy Świat 9.

KS. WIKTOR MACKO T. J.

Lato w Słowenji.

(Z wakacyjnego notatnika.)

II. Bawiąc w Lublanie nie mogłem oprzeć się chęci zobaczenia jeziora Bled i Bohin; o ich pięknie bowiem słyszałem wiele. Rankiem, przy cudnej pogodzie wybrałem się w drogę. W czasie podróży koleją, miałem możność obserwowania okolicy. Na charakterystycznych, stożkowatych szczytach bieleją liczne kościoły. Na patrzących na te błyszczące w słońcu krzyże wieżyc, robią podniosłe wrażenie. Zdają się mówić: „Wyżej! Tam jest twój cel"... Zwinni górale Słoweńcy, bez względu na trudy i niewygody z radością i weselem spieszą w dzień niedzielny do swoich ukochanych świątyń, jakby z wiarą, iż z tych kościołów zbudowanych na szczytach górskich, prędzej dojdzie modlitwa do Stwórcy. Gdzieniegdzie ruiny zamków, ładne karty w dziejach, pamiętające krwawe zapasy o wolność i niepodległość.. Ze wspaniałych ongiś grodów pozostały ruiny, pozwalające jednak przenieść się myślą w te odległe czasy, gdy w nich panował ruch, wrzawa, zabawy, gdy trąby na zwodzonych mostach zapowiadały przyjazd rycerzy, mających wziąć udział w turniejach.

Dojeżdżam wreszcie do jeziora Bled. Samo jezioro niewielkie (4 klm. obwodu), ale tak malowniczo i przepięknie położone, iż nie można nasycić się widokiem rozprzestrzeniającym się przed zwrokiem zachwyconego turysty. Bled posiada luksusowe hotele, pensjonaty, no, i rzecz jasna, luksusowe ceny. W lecie gości Bled rodzinę królewską, która tutaj spędza swoje wakacje i elitę towarzyską Jugosławji. W lecie b. r. obradował tu komitet Małej Ententy. W środku jeziora urocza wyspa, na której ongiś, w czasach pogańskich, stała świątynia bogini miłości Živy. W XV w. zbudowano na tem miejscu kościółek odwiedzany z ciekawością przez licznych turystów. Kościółek ten bowiem posiada dzwon, o którym głosi legenda, że życzenie wypowiedziane w czasie dzwonienia zawsze się spełni. Dziwny to kościółek, w którym przez cały Boży dzień dzwonią! Każdy turysta uważa sobie za obowiązek zadzwonić i wypowiedzieć jakieś życzenie. Kościółek wygląda malowniczo. Położony w pięknem, uroczem miejscu, oblany dokoła wodami jeziora, robi wrażenie pustelni. Ruch olbrzymi panuje na wysepce; gromady turystów wysiadają co chwilę grupkami z łodzi kursujących regularnie tam i spowrotem. Z prawej strony stary zamek, niegdyś siedziba brikseńskich biskupów, dumnie wznosi się na wyniosłej skale wśród fal jeziora. Na lewo, zaraz na brzegu, nowoczesny pałac króla Jugosławji. Dwa przeciwieństwa! Z jednej strony patyną wieków okryty średniowieczny gród-zamek, z drugiej strony nowoczesność wyposażona w najnowsze urządzenia kulturalne. Niedaleko od Bledu jest drugie jezioro-bohińskie, ale zupełnie innej natury. Pełne dzikości i piękna przejmującego jakąś dziwną trwogą i dreszczem, patrzącego turystę. Urok tego jeziora leży właśnie w tej samotności, w odcięciu od reszty świata, dzikości, potędze wyniosłych skalnych szczytów otaczających jezioro. Przypomina położeniem Morskie Oko.

W dali nad jeziorem spowitem, w mgłę, rysuje się tajemniczy, dumny, Triglav. W Lublanie nie dawał mi spokoju ów imponujący, wiecznym pokryty śniegiem, król wierchów jugosłowiańskich, potężny Triglav. Ciągnęły mnie do siebie Alpy i odżył we mnie stary taternik.

Wybrałem się zatem bez treningu, bez odpoczynku i odpowiedniego sprzętu turystycznego w Alpy Julijskie w towarzystwie dwóch księży, znających już nieco Alpy. Udałem się koleją do Kraińska Gory, by po przenocowaniu i odprawieniu Mszy św. podejść z drugiej strony do tych szczytów. Przez Križką Scenę szedłem na Skarlaticę wśród spiekoty i żaru słońca. Dużo wówczas dałbym za szklankę wody; pragnienie dawało mi się strasznie we znaki. Skarlatica (2.738 m.), piękny i okazały szczyt alpejski z prześlicznym widokiem rozpościerającym się na wsze strony. Stąd czekała mnie dalsza droga do Aljażew Dom (schronisko), dokąd przybyłem już wieczorem, mimo, że pędziłem w dół „na złamanie karku". Schronisko doskonale zagospodarowane, rozbrzmiewające głosami turystów, szukających tutaj odpoczynku i rozrywki po męczącym sporcie górskim. Pogodny, cichy wieczór pozwolił mi przepędzić kilka miłych chwil na podziwianiu górskich olbrzymów, wyglądających dziwnie posępnie i groźnie w blaskach zachodzącego słońca. Spałem mocno, pokrzepiającym snem, zadowolony w zupełności z wycieczki. Rankiem, po odprawieniu Mszy św. w kaplicy ufundowanej przez Ks. Aljażeva, równocześnie fundatora i założyciela schroniska, ruszyłem dalej w drogę wijącą się wśród urwisk skalnych, prowadzącą aż na Kredaricę. Tu miałem zamiar przebić się przez wieczne śniegi, broniące dostępu do króla Alp Julijskich, i odsapnąć w schronisku położonem u stóp samego szczytu. O godzinie 4-ej popołudniu, zostawiwszy moich współtowarzyszy wycieczki nieco w tyle, zacząłem wspinać się na szczyt. Doznałem jednak rozczarowania i Triglav stracił w moich oczach. Liczne bowiem haki i klamry ułatwiały wspinanie, które skutkiem tego nie przedstawiało większych trudności dla sprawniejszego taternika.

Zbladł zatem w moich oczach król Triglav! Nagrodził mi za to czem innem. Ze szczytu roztoczył się przed mojemi oczyma cudny widok. W dole morze kłębiących się mgieł wełnistych, a z tej mlecznej topieli wynurzały się dumne szczyty, jak wyspy

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Środa 4: Piotra złotom. b., Barbary p. męcz., Feliksa bisk., Bernarda kard.
Wschód słońca 7.23, zachód 15.38.
Długość dnia 8 godzin i 15 min.

Czwartek 5: Sabby op., Anastazego męcz., Juljusza i Kryspina męcz.
Wschód słońca 7.24, zachód 15.38.
Długość dnia 8 godzin i 14 min.

HOJNY ZAPIS DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Niedawno na rzecz Bibljoteki Jag. zapisał przemysłowiec z Pomorza p. J. Gloger 1 miljon 500 tys. zł. Ponieważ w międzyczasie majątek Glogera obłożony został aresztem w związku z aferą Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Podkładów kolejowych, Bibljoteka Jag. nie mogła tego zapisu zrealizować. W tych dniach dochodzenia przeciw Glogerowi zostały umorzone, wobec czego pełnomocnicy Bibljoteki rozpoczęli starania o przejęcie zapisanej sumy.

KOŁO MIEJSCOWE „TOW. PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY AKAD.“ powstało przed kilku dniami w Akademji Sztuk Pięknych. Prezesem zostały wybrany prorektor Gałęzowski. W skład członków Koła weszli wszyscy profesorowie i wykładowcy. Koło ma za zadanie opiekę i niesienie pomocy materjalnej młodzieży studjującej w Akademji.

POWSTAŁO KOŁO INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH. W łonie Krak. Tow. Technicznego zostało utworzone Koło Inżynierów Budowlanych, które jako Oddział Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych będzie reprezentowało na terenie miasta Krakowa tę grupę inżynierów.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZE ŚW. DLA CZŁONKÓW ARCYBRACTWA NAJŚW. SAKRAMENTU odprawi w czwartek 5 bm., ks. biskup Rospond, w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku o godz. 8.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 20 przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Porządek obrad: Dr. S. Schwarz: Pokaz przypadku z Oddziału chorób kobiecych szpitala św. Łazarza. Dr. M. Blassberg: „Wadliwe zapisywanie recept“. Dr. S. Karasiński: „Wrażenia z pobytu w Morszynie delegacji Tow. Lekarskiego Krakowskiego“. Tego samego dnia o godz. 19 odbędzie się w tej samej sali zebranie okręgowe członków Związku Lekarzy Słowiańskich.

„WSPÓŁCZESNA AUSTRJA“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. Dr. Stan. Leszczycki we środę 4 bm. o godz. 19-ej, w sali Inst. Geogr. U. J., ulica Grodzka 64.

„METODY BADAŃ I GŁÓWNE FAZY PRZEŻYĆ RELIGIJNYCH MŁODZIEŻY“. — Odczyt na ten temat wygłosi ks. dr. Weryński w środę 4 bm. o godz. 28 w sali niebieskiej Domu Katolickiego.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Szesnastolatka“.
Czwartek: „Szesnastolatka“.
Piątek: „Szesnastolatka“.

z Oceanu. Podobno, gdyż nie miałem szczęścia osobiście tego stwierdzić spowodu nieprzyjającej, mglistej pogody, w słoneczne, jasne dni, widać błękitną plamę Adrjatyku. Przez godzinę napawałem oczy tym rozległym, przepysznym widokiem, ale niestety, trzeba było zejść w dół, gdyż wieczór zapadał. Noc spędziłem w schronisku pod Triglavem na wysokości 2515 m. Było to najwyżej położone schronisko, jakie spotkałem w czasie swych licznych wędrówkach po górach. W nocy nie mogłem spać, gdyż straszliwa wichura, wstrząsała schroniskiem i zdawało się, że lada moment rozleci się ono w strzępy, a razem z niem i my biedni alpiniści polecimy w jakąś przepaść. Niewyspany, zmęczony, ruszyłem w drogę powrotną, kierując się w stronę najbliższej stacji kolejowej. Droga prowadziła jarami i połoninami alpejskiemi. Mijam wsie podgórskie, wspaniałe letnisko, zwane Narciarski Dom na Pokljuki. Przez Kopryvnik dobiłem do stacji Nomenji, gdzie wsiadłem do pociągu jadącego do Lublany. Przez cały czas miałem cudowną pogodę, prawie bez chmurki, no i radosną także minę, bo trzeba przyznać, że w schroniskach są niskie ceny i kilka dni pobytu w górach kosztowało mnie tylko 20 zł., co jest nie do pomyślenia w naszych Tatrach. Martwiła mnie tylko jedna rzecz: mianowicie przez cały czas nie widziałem ani szybkonogiej kozicy, ni szybującego w przestworzach orła. Jakaś martwota w tych górach! O tych drobnych niepowodzeniach zapomniałem, uświadamiając sobie, że poznałem Alpy Julijskie, ciosane z wapienia.

Tam, gdzie wyrasta nowy Kraków.

Nie można się skarżyć, by miasto nasze otaczało specjalną opieką dzielnice leżące na jego krańcach. Co jest powodem tego — odpowiedź prosta — kryzys, ciężka sytuacja finansowa i t. p. utarte komunały, ale coś można zrobić. Nie woła nikt o brukowane ulice, ale chodzi o groszowy wydatek i trochę sprytu. Mam na myśli przedewszystkiem dzielnicę **Płaszów**. Stan dróg tej części Krakowa jest wprost nie do opisania. Odległość centrum dzielnicy płaszowskiej (a więc gmachu magistrackiego Płaszowa) od przystanku tramwajowego przy ul. Salinarnej, wynosi około 2.5 km. Cały ten odcinek drogi, jak i cała dzielnica mają być urządzone według, na szeroką skalę zakrojonych, planów niwelacyjno-drogowych. Od szeregu lat coś się nawet robi na małym odcinku ul. Dekerta i ul. Lipowej, ale reszta pozostaje bez zmian. Obok gościńca biegnie chodnik a raczej jego imitacja. W dnie słoty a więc n. p. obecnie, jest zupełnie obojętne którędy się idzie, a nawet gościńcem lepiej, bo tam przynajmniej **przejeżdżające auta usuwają zwały błota.** Zresztą jeżeli w niektórych miejscach chodnik jest uczciwszy, umożliwiający przejście najwyżej dla jednej osoby, to przejeżdżające auta obrzucają przechodnia z boku masami błota. **Najzabawniejsze jest to, że najgorszy stan dróg jest obok samego magistratu płaszowskiego.** Szerokość chodnika schodzi tam do minimum tak, że mieszkańcy tej okolicy przechodzą tamtędy, **czepiając się słupów telegraficznych i posuwając się naprzód balansując w powietrzu.** Warto nadmienić, że za magistratem znajduje się Kaplica X. X. Najśw. Serca Jezusowego (jedyny kościół w promieniu kilku kilometrów), oraz szkoła.

Rozumie, że tych meljoracyjnych planów dzielnicy płaszowskiej miasto nie wykona nawet w ciągu 20-tu lat, zgodzę się z tem, że na gościńcu muszą być zwały błota, bo **do naprawy dróg używa się właśnie takich materjałów, które sprzyjają jego tworzeniu się;** ale naprawdę nie mogę zrozumieć, dlaczego magistrat nie posypie tymczasem chodników szutrem i nie uprzystępni przejścia przez gościniec obok własnego gmachu.

Jeżeli chodzi o dzielnice przyłączone do Krakowa, to nietylko Płaszów, ale wszystkie pozostałe mają te same braki. Np. **na Bonarce** wznosi się trzechpiętrowy gmach Szkoły Zawodowej, uczęszcza do niej około **800 uczniów** z najdalszych stron Krakowa. Dostęp natomiast do tego zakładu, mimo że szkoła jest czynna już drugi rok, z dnia na dzień jest coraz gorszy.

Ta nadmierna dbałość czynników miejskich o dzielnice jest ekwiwalentem za płacenie podatków i różnych danin na rzecz miasta. — Oburzający wprost stan dróg tam, gdzie powstaje dziś nowe miasto, świadczy w każdym razie nietylko o zupełnej gnuśności i braku jakiejkolwiek inicjatywy ze strony władz miejskich, ale jest również klasycznych przykładem całkowitej ignorancji minimalnych potrzeb obywatela.

A. B.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Anna Karenina“.
APOLLO: „Jaśnie Pan szofer“.
SZTUKA: „Orłow“.
UCIECHA: „Miłostki“.
STELLA: „Młody las“ oraz dodatki.
ADRIA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Poco pracować?“ i rewja: „Tylko się nie martwić!“

—oOo—

Powitanie nowego wojewody.

We wtorek w południe przybył do Krakowa wojewoda dr. K. Świtalski. Na dworcu oczekiwali go wicewoj. dr. Małaszyński, starostowie Pałosz i Wnęk, prez. Kaplicki z wiceprezydentami, kurator Godecki, płk. Tomaszewski i inni. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej PP. i przywitaniu się z przybyłymi dr. K. Świtalski udał się do województwa, gdzie odbyło się właściwe powitanie. Do p. wojewody przemówił wicewoj. **dr. Małaszyński.**

Około godz. 14 p. wojewoda Świtalski udał się na Wawel do trumny śp. marsz. Piłsudskiego, poczem wrócił do województwa i **zaraz objął urzędowanie,** odbywając kilka konferencyj z naczelnikami poszczególnych wydziałów.

— * —

Straszna śmierć 12-letniej dziewczynki.

We wtorek w godzinach rannych na szosie prowadzącej przez Prądnik Czerwony wydarzył się **tragiczny wypadek,** który pociągnął za sobą **śmierć 12-letniej Basi Brennerówny.** Ś. p. Brennerówna wracała ze sklepu do domu. — **Przebiegając w poprzek przez szosę, wpadła ona pod przejeżdżający autobus kolejowy.** — Dziewczynka, w momencie wypadku **poślizgnęła się i uderzyła głową o latarnię autobusu, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu.** — W sprawie tragicznego wypadku prowadzi dochodzenia policja. Zaznaczyć należy, że w tem **samem miejscu, przed trzema tygodniami, autobus kolejowy potrącił Karolinę Sienko z Modrzejowic, wywołując u niej szereg ciężkich obrażeń.**

—:ooo:—

Z sali sądowej

Sprawa „Legjonu Polskiego“ przed sądem.

We wtorek odbył się przed Sądem Okr. dalszy ciąg procesu kpt. rezerwy **Ad. Pawłowskiego** oraz **Fr. Sarlińskiego,** oskarżonych o to, że w czasie od kwietnia do sierpnia 1932 kierowali „**Polskim Legjonem**“, związkiem, którego istnienie, ustrój i cel miały pozostać **tajemnicą dla władz.** O procesie tym pisaliśmy **już wielokrotnie. Na rozprawie wtorkowej zeznawał oskarżony Pawłowski, który zaznaczył, że do winy się nie poczuwa. „Legjon Polski“ był stowarzyszeniem zarejestrowanem i zalegalizowanem.** Hallerczycy stanowili w nim jedynie część członków, w pośród których byli ludzie różnych poglądów politycznych. Następnie zeznawał drugi oskarżony Sarliński, a po nim świadek radca dr. Tomasik, który przed wojną i w czasie wojny był referentem prasowym starostwa krakowskiego. Przedstawił on działalność „Polskiego Legjonu“. Rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków, mianowicie **pułk. Modelskiego** oraz **gen. Kukiela.** Bronili adwokat Baj z Katowic i adwokat Kuśnierz.

PRZY OBLICZANIU SUMY STARYCH NADUŻYĆ, WYKRYTO NOWE.

W r. 1924 wykryto w kwesturze Akad. Górniczej nadużycia, których dopuścił się Edw. **Mroczkowski. Przy kontrolowaniu sumy nadużyć komisja ministerjalna trafiła na ślad nowych nadużyć,** dokonanych przez następcę **Mroczkowskiego, Ignacego Wójtowicza.** Wójtowicz przywłaszczył sobie w okresie od 1924 do 1934 ogółem **około 14 tys. zł.** z funduszów Akademji. Sąd Okr. w Krakowie skazał go na **3 lata więzienia.** Wójtowicz, na wniosek prokuratora, **aresztowany został na sali rozpraw, bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku.**

—ooOoo—

Odszkodowanie „I. K. C.“ dla wdowy po ś. p. St. Krzosie.

Od adwokata p. dr. Bertolda Rappaporta, jako pełnomocnika Spółki Wydawniczej „Kurjer“ w Krakowie otrzymujemy w związku z notatką pt. „80 tysięcy złotych odszkodowania za płaci „I. K. C.“ za niesłuszne posądzenie“ — sprostowanie następującej treści:

„Nieprawdą jest, by w związku z dokonaniem morderstwa na osobie śp. Stanisława Krzosa, naczelnika Sądu w Tarnobrzegu w pismach koncernu „I. K. C.“ ukazały się notatki, na podstawie których wytoczono śledztwo wdowie po śp. Stanisławie Krzosie. — Natomiast prawdą jest, że w pismach koncernu „I. K. C.“ nigdy nie ukazały się notatki, na podstawie których wytoczono śledztwo wdowie po śp. Stanisławie Krzosie. — Prawdą dalej jest, że w pismach koncernu „I. K. C.“ ukazały się jedynie wiadomości, czerpane ze źródeł urzędowych i od korespondentów, podające za zgodą władz śledczych wyniki dochodzeń przez te władze prowadzone“. — Z poważaniem Dr. B. Rappaport.

W związku z powyższem sprostowaniem nasuwa się jedno pytanie: Jeżeli tak jest, jak stwierdza „IKC“, dlaczego w takim razie, w dn. 29 listopada br. w Sądzie okręgowym, wydział cywilny w Krakowie zapadł wyrok, wydany przez trybunał z s. o. drem Jurą, jako przewodniczącym, na podstawie którego „Kurjer“ zasądzony został na zapłacenie wdowie po śp. Stanisławie Krzosie kwoty 80.000 złotych odszkodowania za krzywdę moralną?...

—OOoOO—

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. PROFESORA MIECZYSŁAWA KUPCZYŃSKIEGO.

W piątek 29 listopada zmarł w Krakowie ś. p. Mieczysław Kupczyński, profesor IV. gimn. im. H. Sienkiewicza. — W poniedziałek 2 bm. popołudniu odbył się na cmentarzu rakowickim smutny obrzęd pogrzebu, na który przybyły: Rodzina śp. Zmarłego, grono profesorskie, młodzież ze sztandarami i orkiestrą, zarząd komitetu rodzicielskiego. — Po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. prałata Niecia, przy udziale ks. prałata Dr Podwina, ks. prepozytów Masnego i Molnickiego, ks. dr. Rychlickiego i licznych przedstawicieli Duchowieństwa, przemówił imieniem grona nauczycielskiego i T. N. S. W. prof. R. Niemiec, podając żywą sylwetkę Zmarłego jako nauczyciela - wychowawcy i przymioty Jego ducha, któremi jednał sobie serca młodzieży i kolegów i poważanie u wszystkich. Wspomniał również, że Zmarły był wzorem nauczyciela niepragnącego zaszczytów lub odznaczeń, że był ideałem cichego pracownika, ceniącego nadewszystko honor i godność nauczycielską.

—ooOoo—

Spłata zaległości ubezpieczeniowych Pożyczką Narodową.

Na skutek zarządzenia ministerstwa opieki społ. z marca bież. roku, instytucje ubezpieczeń społecznych zostały upoważnione do **przyjmowania obligacyj 6% państw. Pożyczki Narodowej na spłatę zaległych składek wraz z odsetkami zwłoki,** których termin płatności upłynął przed 1. stycznia 1934 r. Ostatnio ministerstwo opieki społ. przedłużyło termin 1. stycznia 1934 do 1. kwietnia 1935 r., t. j. o 15 miesięcy. Obligacje Pożyczki Narodowej składane na pokrycie tych należności, przyjmowane będą po kursie emisyjnym, t. j. 96 zł. za 100 zł. wartości nominalnej.

Sport

DO KOLEGJUM SĘDZIOWSKIEGO zimowej Olimpjady zaproszeni zostali dwaj Polacy: wicemin. inż. Bobkowski i red. Faecher. Wicemin. Bobkowski wybrany został przewodniczącym komisji zawodów w konkurencjach biegowych.

WŁOSI WYGRALI MECZ TENISOWY Z WĘGRAMI, w Medjolanie, w stosunku 3:2.

POTURBOWANO SĘDZIEGO na meczu o mistrzostwo klasy B w Krakowie pomiędzy Z. F. G., a Zakrzowianką. Dopuściła się tego publiczność niezadowolona z orzeczeń arbitra Gumplowicza.

REPREZENTACJA NIEMIEC NA MECZ PIŁKARSKI Z ANGLJĄ. Dzisiaj 4 bm. odbędzie się w Londynie międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja—Niemcy. Skład reprezentacji Anglji już podawaliśmy, Niemcy ustaliły już swoją reprezentację następująco: Jakob (Regensburg), Haringer (Monachjum), Münzenberg (Akwizgram), Janes (Düsseldorf), Goldbrunner (Monachjum), — Gramlich (Frankfurt), Lehner (Augsburg), Szepan (Schalke), Hohmann (Benrath), Rasselnberg (Benrath) Fath (Worms).

CZESKI ZWIĄZEK HOKEJA LODOWEGO zrzesza 315 klubów które skolei posiadają 6.375 zarejestrowanych graczy. Cyfry powyższe znakomicie świadczą o wielkim rozwoju czeskiego hokeja lodowego.

— — — * — — —

Życie gospodarcze

Także na Pomorzu niemczyzna wzrasta w siły.

Zmienione na korzyść stosunki Polski z jej sąsiadami, nie zdejmują z nas bynajmniej ciężaru troski o utrzymanie i pogłębienie polskiego charakteru ziem kresowych, a zwłaszcza zachodnich, a przedewszystkiem Pomorza, którego znaczenie w naszem życiu gospodarczem i politycznem jest olbrzymie.

Podczas gdy w roku 1921 mniejszość niemiecka na Pomorzu stanowiła prawie 19 proc., a spis w roku 1931 wykazał już tylko około 10 proc., tj. 109.696 osób, to **pod względem gospodarczym wykazuje ona wzmożoną aktywność.**

Tak więc 10 proc. Niemców posiada na Pomorzu: w rolnictwie średniem **43.2 proc. obszaru**, w rolnictwie wielkiem — **61 proc.**, w przemyśle — **31.3 proc.** udziałów, w handlu — **25.7 proc.** Na wsi mieszka 62 proc. Niemców, przeważnie na obszarach dworskich; w miastach mieszka 38 proc. Niemców.

——000——

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wyników losowania pożyczki inwestycyjnej, podajemy dalsze wygrane:

5.000 zł. S 15, nr. 25 483, S — 44, 1193 — 33, 1564 — 41, 1731 — 33, 2291 — 31, 2841 — 24, 3165 — 22, 4295 — 35, 4364 — 50, 5069 — 04, 5165 — 09, 5192 — 14, 5497 — 49, 5460 — 09, 6139 — 09, 6461 — 42, 6733 — 50, 6775 — 34, 6902 — 11, 6925 — 12, 7398 — 46, 7486 — 10, 7540 — 16, 9124 — 46, 9187 — 18, 9422 — 12, 9898 — 24, 10367 — 47, 10701 — 41, 11135 — 36, 11209 — 11, 11817 — 35, 11891 — 26, 13035 — 23, 13677 — 40, 14448 — 08, 15835 — 03, 18382 — 48, 18399 — 17, 18567 — 36, 18765 — 03, 19582 — 22, 19683 — 03, 20106 — 08, 20549 — 20, 21030 — 18, 21558 — 36.

2.000 zł. Nr. 5 S 5012, 6860, 8204, 15147, 17348, Nr. 9 S 3007, 8533, 6938, 12535, 13403, 14355, 17776, 21076, 21640, 22835, Nr. 10 S 5799, 5839, 10568, 11222, 21959, Nr. 16 S 1095, 7518, 12925, 13695, 14054, Nr. 19 S 100, 12244, 13208, 17042, 17698, Nr. 15 S 3761, 3982, 5796, 15803, 17656, Nr. 20 S 34, 5979, 17104, 20470, 22578, Nr. 27 S 7898, 9483, 15125, 16848, 17949, Nr. 28 S 1119, 4884, 17795, 19954, 22451, Nr. 29 S 4599, 6960, 16099, 18538, 20194. Nr. 12 S 4534, 8886, 9804, 12595, 19426, Nr. 21 S 850, 1302, 2568, 4252, 18482, Nr. 26 S 3203, 5270, 7580, 10491, 12589, Nr. 30 S 1214, 5014, 7197, 8181, 20524, Nr. 33 S 796, 7648, 8771, 9780, 22288, Nr. 35 S 551, 5705, 8417, 8532, 8979, 9484, 9933, 11637, 11768, 12476, 12801, 13974, 17657, 19476, 19828, Nr. 47 S 2814, 4748, 11982, 12094, 12320.

1000 zł. Nr. 2 S 988, 1016, 590, 3697, 3777, 4453, 7137, 8942, 10195, 11665, 12048, 12428, 14598, 15436, 20608, Nr. 21 S 1845, 4299, 4435, 6395, 6743, 8031, 8741, 10902, 10938, 11846, 14511, 12333, 12928, 16008, 18175, Nr. 24 S 2060, 2399, 4454, 5027, 5384, 6394, 7138, 8819, 9458, 11218, 13736, 17804, 18590, 19101, 20830, Nr. 25 S 2390, 3030, 3795, 5394, 7166, 7961, 8599, 10746, 13626, 17577, 18471, 18716, 20250, 20903, Nr. 31 S 402, 765, 2117, 3681, 5384, 7524, 9305, 9493, 11966, 14165, 18590, 18857, 19355, 19816, 22347, Nr. 32 S 1907, 2671, 5047, 5353, 6469, 8086, 10760, 12118, 12483, 13698, 14958, 16226, 16631, 16615, 20883, Nr. 40 S 2177, 3651, 4000, 4753, 4775, 9251, 9591, 11417, 12224, 12816, 17243, 18779, 19275, 19580, 21083, Nr. 42 S 1911, 5266, 5637, 7343, 7568, 9050, 11025, 11534, 13266, 10236, 13364, 14749, 16089, 16818, 19238, Nr. 44 S 893, 1182 6717, 8314, 8640, 8912, 9083, 10150, 11115, 18755, 19227, 20325, 21734, 22727, 22320, Nr. 47 S 1433, 3268, 4561, 6453, 8187, 9309, 10148, 12028, 15349, 16952, 18622, 19699, 21849, 22128, 22570.

——000——

Podatki płatne w grudniu.

W grudniu płatne są podatki następujące:

1) do 15 grudnia: **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu** za r. 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 grudnia: IV rata **zryczałtowanego podatku przemysłowego** od obrotu za rok 1935, przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do 31 grudnia: **wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** na rok 1936;

4) do 15 grudnia: **IV rata podatku dochodowego** z działu II ustawy z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;

5) do 15 grudnia: zaliczka miesięczna na poczet **nadzwyczajnego podatku od dochodu**, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu listopadzie br.

6) do 5 grudnia: **podatek od energji elektrycznej**, pobrany przez sprzedawcę w czasie od 16 do 30 listopada br.; do 20 grudnia, tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni grudnia br.;

7) do 7 grudnia: **podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę**, wypłaconych przez służbodawców w listopadzie br.

Ponadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu

——00000——

Nowa ustawa skarbowa.

Złożony przez rząd w sejmie, projekt ustawy skarbowej na okres od kwietnia 1936 do końca marca 1937, **różni się pod wielu względami bardzo istotnie, od dotychczasowych budżetów ery sanacyjnej.** Taką właśnie daleko idącą a zapewne dodatnią zmianą jest pewne **wzmocnienie stanowiska ministra skarbu** wobec jego kolegów z innych resortów.

Minister skarbu, jako wykonawca budżetu uzyskał szereg uprawnień, mających mu umożliwić utrzymanie równowagi budżetu. Bez zgody ministra skarbu **nie będzie wolno żadnemu z ministrów zaciągać zobowiązań na rachunek przyszłych okresów budżetowych,** nie będzie wolno zatem różnego rodzaju „bonami" pokrywać rachunków za wykonane roboty i dostawy, ale każdy minister musi zasadniczo gospodarować w ramach tych funduszów, jakie mu wyznacza budżet. Brak tej zasady w poprzednich latach był właśnie powodem, że poszczególne ministerstwa **zbyt pochopnie eskontowały „bliską" poprawę konjunktury,** która jednak nie nastąpiła, natomiast zobowiązania skarbu rosły mimo stałego spadku dochodów. Nowa ustawa skarbowa **nie pozwala nawet ministrowi skarbu na dokonywanie jakichkolwiek wydatków nie przewidzianych w budżecie** a w szczególności nie zezwala na wydatkowanie na cele budżetowe zapasów kasowych albo lokat w bankach państwowych. Jest to ograniczenie nieznane dotychczasowej ustawie skarbowej. Pozostało natomiast nadal uprawnienie ministra skarbu **do dokonywania virement w obrębie każdego działu budżetu** a także w obrębie planów finansowo-gospodarczych. Jedynem ograniczeniem jest tu tylko konieczność uzyskania **zgody premjera.** Prawo dokonywania przesunięć w obrębie działów budżetowych podważa w niemałym stopniu strukturę budżetu i w praktyce może zmienić gruntownie jego wygląd. Ustawa skarbowa przewiduje tylko, iż nie można dokonywać przesunięć dla zwiększenia wydatków na płace. Ponadto na urządzanie imprez reprezentacyjnych, oraz nabywanie środków lokomocji (auta) i t. p., trzeba zgody premjera.

Z dotychczasowych przesłanek — unikania wydatków poza budżetem, pochodzi inowacja polegająca na **włączeniu do budżetu 12-tu odrębnych dotąd funduszów.** Słuszną tę myśl załatwiono jednak **tylko połowicznie,** gdyż utrzymano nadal samodzielność funduszu kwaterunku wojskowego i funduszu pracy. Celowość istnienia pierwszego z nich **jest od dawna wogóle kwestjonowana.** Potrzeby kwaterunkowe wojska zostały bowiem właściwie już zaspokojone dzięki czerpanym przez szereg lat wpływem z podatku od lokali. Fundusz kwaterunkowy mnoży dziś już **tylko luksusowe sanatorja i domy wypoczynkowe.** Agendy zaś funduszu pracy mogłyby zupełnie pomieścić się w ramach ministerstwa opieki społ. bez osobnych wydatków na administrację. Polityka inwestycyjna rządu mogłaby być wówczas bardziej jednolita.

W poszczególnych działach budżetu przeprowadzono pewne obniżki wydatków w porównaniu z budżetem tegorocznym, w innych wydatki te powiększono. **Uposażenie prezydenta,** wynoszące w budżecie roku bież. 255 tys., preliminowano na 195 tys. zł. **Djety poselskie** zmalały z 4 milj. na 2 milj. 500 tys. Pochodzi to ze zmniejszenia liczby posłów z 444 na 208. **Wzrosły natomiast wydatki w dziale djet w senacie,** co jest tem dziwniejsze, że i liczba senatorów uległa redukcji. Okazuje się jednak, że **wzrost spowodowany został zwiększeniem djet wicemarszałków.** Nieznacznie tylko zmniejszono wydatki MSZ. na podróże służbowe i przesiedlenia a mianowicie **z 600 tys. na 575** tys. zł. Ogólna suma **wydatków M. S. Wojsk.** preliminowana jest na 759 milj. zł., o 2 milj. mniej niż w roku bież. Budżet przewiduje 17.905 oficerów, 37 tys. podoficerów zaw., 211 tys. szeregowych, 5 tys. urzędników a 463 oficerów i 5600 szeregowych w marynarce. Około 15 miljonów zł. zaoszczędzono w budżecie opieki społecznej **na świadczeniach socjalnych.** O 8 milj. wzrosły wydatki na emerytury, preliminarz zaś rent inwalidzkich pozostaje prawie bez zmian.

Uwagi te nie wyczerpują wszystkich zmian, jakie zaszły w wydatkach jak i w dochodach nowego preliminarza w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Nie to jednak jest istotne. Najważniejszą jest kwestja, **czy życie gospodarcze wytrzyma wzrost świadczeń na rzecz skarbu o blisko 130 milj. zł.,** bo o tyle większą jest suma preliminowanych dochodów. Zależeć to będzie od tego, **czy rząd zdoła przeprowadzić konsekwentnie swój plan potanienia kosztów utrzymania, obniżenia cen kartelowych i usunięcia tych ujemnych zjawisk, które utrudniają jakąkolwiek poprawę stosunków w życiu gospodrczem.** Reformy, do których ucieka się rząd w swym nowym projekcie ustawy skarbowej przychodzą **nieco później,** wówczas mianowicie, gdy w skarbie okazało się dno a rezerwy zostały wygospodarowane przez poprzedników. Trzeba dziś będzie bacznie śledzić rezultaty wydanych ostatnio dekretów, by móc osądzić, że preliminowany, nawet z nadwyżką 50 tys. zł. budżet, wytrzyma próbe życia.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 3 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.75—19; biała stand. 18.25—18.50; targowa stand. 18—18.25; żyto dworskie stand. 13.75—14; targowe stand. 13.50—13.75; owies dworski stand. 15—15.25; targowy stand. 14—14.25; jęczmień dworski stand. 14—14.50; targowy stand. 13.50—13.75; kukurudza kraj. 16—16.50; proso 13—14; tatarka (gryka) 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 33—36; pół Wiktorja 27—29; zwykły jadalny 26—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; klorkowa 24—25; długa 25—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 22.50—23.00; szara 21—22; peluszka 25.50—27; łubin żółty 11—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.00 do 13.50; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.50—16.75; siano słodkie nowe 7.75—8; średnie nowe 6.75—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna nowa 9—10; słoma długa 4.25—4.50; mierzwa luzem 3.75—4; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—43; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33.50—34; mak niebieski z workiem 70—72; szary 66—68; kminek kraj. czyszczony 85—88; koniczyna nasienna czerw. atest. 130—140; bez kanianki 110—115; surowa czerwona 100—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.50—35.50; gat. IB st. wym: 0-45 proc. 31.50—32.50; razowa 0-90 proc. 23—24; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.50—22.75; razowa 0-90 proc 18—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.55 proc. 22.75—23; otręby żytnie standartowe 8.75—9; pszenne stand. średnie 8.75—9; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 22—24; chłopski bez worka 19—19.50; siekanka jęczm fabr. z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 28—29; łamana 26—27.

Tendencja słabsza; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Po obniżce cen węgla.

Wobec sprzeciwów kartelu, rząd zastosował przymus. — Rozdźwięki w łonie przemysłu węglowego. — Komisarz rządowy na czele kartelu. — Brak węgla na rynku.

Jak wczoraj donosiliśmy, ministerstwo przemysłu zarządziło obniżkę cen węgla opałowego o 13 procent, przemysłowego o 7 procent, oraz cen koksu na cele opałowe o 20 i przemysłowe o 10 procent. Decyzję rządu w tej sprawie poprzedziły **długotrwałe narady** naczelnego zrzeszenia przemysłu węglowego, tj. Konwencji Węglowej, która rozważała kwestję zaproponowanej przez rząd obniżki ceny węgla. **Propozycje rządowe zostały przez ten kartel odrzucone.** Wobec tego rząd w drodze przymusu przeprowadził swe postulaty obniżkowe, podpisując w dniu 1 grudnia nowy cennik, ustalający ceny węgla na poziomie przeciętnie o 12 procent niższym od cen dotychczas obowiązujących. Wydane zarządzenie zaczęło obowiązywać **z dniem jego ogłoszenia,** przyczem nadzór nad jego wykonaniem powierzony został lokalnym władzom administracyjnym (na terenie Krakowa, zarządowi miasta).

Decyzja rządu wywołała **poważny rozdźwięk w łonie przemysłu węglowego.** W szczególności zaznaczyły się silne tendencje **w kierunku rozwiązania Konwencji Węglowej,** która ma charakter zrzeszenia dobrowolnego. Ponieważ, według oświadczenia min. Góreckiego, złożonego na sobotniej konferencji prasowej, rząd uważa kartelizację przemysłu węglowego za formę organizacyjną odpowiadającą potrzebom swej polityki gospodarczej w zakresie eksportu — rozwiązanie zatem organizacji dobrowolnej **pociągnęłoby za sobą prawdopodobnie utworzenie przez rząd kartelu przymusowego, na którego czele stanąłby komisarz rządowy.**

W tej chwili, na rynku sprzedaży detalicznej węgla zapanowała pewna dezorjentacja. W Krakowie już od szeregu dni daje się **odczuć brak węgla,** gdyż sprzedawcy wstrzymują się z zakupnem towaru w kopalniach wobec spodziewanej obniżki ceny. W sprawie ceny odbywają się obecnie konferencje hurtowników z zarządami kopalń, na razie jednak węgla, po nowej cenie, nigdzie jeszcze nabyć nie można.

Telegramy.

Orędzie króla W. Brytanji.

Londyn, 3. 12. (PAT.) Odczytane dziś na otwarciu parlamentu orędzie królewskie rozpoczyna się od słów:

„Moje stosunki z mocarstwami zagranicznemi — głosi orędzie — **są nadal przyjazne.** Polityka zagraniczna mojego rządu będzie, tak jak dotychczas,

oparta mocno na poparciu Ligi Narodów.

Rząd mój będzie gotów wykonać zobowiązania paktu we współpracy z innymi członkami Ligi Narodów i **jest zdecydowany na użycie zawsze całego swojego wpływu dla utrzymania pokoju.** W wyniku postanowień, płynących z paktu, rząd mój uważał za swój obowiązek wziąć udział wraz z pięćdziesięciu kilku członkami Ligi w pewnych zarządzeniach natury gospodarczej i finansowej, dotyczących Włoch. Jednocześnie rząd mój będzie używał swoich wpływów na rzecz pokoju, który mógłby być przyjęty przez Włochy, Abisynję i Ligę Narodów".

O konferencji morskiej orędzie mówi: „Dowiedziałem się z zadowoleniem, że wszystkie zaproszenia na konferencję morską zostały przyjęte i mam nadzieję, że prace jej będą uwieńczone powodzeniem".

Przechodząc do zagadnienia obrony państwa, orędzie królewskie mówi: „Dla wykonania naszych zobowiązań międzynarodowych wynikających z paktu, a także dla zapewni

nia bezpieczeństwa imperjum, nieodzownem jest uzupełnienie braków sił ochronnych państwa“.

Ustęp, poświęcony polityce wewnętrznej, zapowiada dalsze wysiłki rządu na rzecz odbudowy handlu, przemysłu i rolnictwa. Szczególną uwagę rząd poświęci tym dzielnicom Anglji, które najbardziej dotknięte są przez bezrobocie. Przedstawiony będzie parlamentowi projekt reorganizacji przemysłu węglowego. W dziedzinie oświaty rząd projektuje ustalenie wieku przepisowego dla zastosowania przymusu szkolnego, a także rozwój opieki lekarskiej i wychowania fizycznego w szkołach. Rozwój urządzeń społecznych będzie posunięty naprzód, przedsięwzięte zostaną zarządzenia dla polepszenia stanu zdrowotnego i higjeny narodu. Organizacja opieki nad macierzyństwem będzie przedmiotem troskliwych badań ze strony rządu.

——ooo——

Venizelos chwali politykę króla.

Ateny, 3. 12. (PAT). Jeden z przyjaciół Venizelosa otrzymał od niego list, w którym sędziwy mąż stanu oświadcza, iż wspaniałomyślne postępowanie króla Jerzego konsoliduje front grecki, przywracając jedność narodową. Venizelos postanowił nie zajmować się nadal czynną polityką. Po wyborach zamierza osiedlić się na Krecie.

Prof. W. Swiętosławski mianowany ministrem oświaty.

Warszawa, 3 grudnia (Telef.) Dziś w godzinach porannych P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację profesora chemji na Uniwersytecie Warszawskim Wacława Świętosławskiego na ministra oświaty. Prof. Święłosławski piastuje mandat senatorski z nominacji.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) W najbliższych dniach zajdą nowe zmiany na stanowiskach wojewodów. Wojewoda białostocki gen. Pasławski opuszcza swe stanowisko, a na jego miejsce powołany będzie dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Siedlecki. Ustąpić ma wojewoda kielecki Dziadosz, który przejdzie do centrali Ministerstwa Spr. Wewn. na stanowisko naczelnego inspektora. Odwołany będzie ze stanowiska wojewody warszawskiego p. Nakoniecznikow-Klukowski, a na jego miejsce wojewodą warszawskim zostanie p. Kirtiklis. Wakować będą dwa województwa pomorskie i kieleckie. O kandydatach na stanowiska wojewodów na Pomorzu i w Kielcach na razie nic nie słychać.

Etatyzacja pracy społecznej w rolnictwie.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych ogłosiło sprawozdanie o warunkach pracy społecznej w województwie poleskiem. Polityka władz administracyjnych uniemożliwiła działalność tej dobrowolnej organizacji. Prace dobrowolnych organizacyj rolniczych nawet w tych formach, które im nadano w obecnych stosunkach, uznano za zbyt samodzielne, to też na Polesiu istnieją tylko organizacje rolnicze, podlegające bezpośrednio władzy starosty. Drogą nacisku zmuszano do zawieszenia działalności Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych przez oddziały a natomiast powołano związki zawodowe, uzależnione całkowicie od władzy starościńskiej.

WYŻSZE UCZELNIE OTWARTE.

Warszawa, 3 grudnia (Telef.). Dziś rozpoczęły się wykłady i zajęcia na wyższych uczelniach Warszawy. Bratnie pomoce studentów wydały do młodzieży odezwy, nawołujące do zachowania spokoju i przystąpienia do pracy. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminów przedłużono do 12 grudnia.

ZRZEKAJĄ SIĘ WAWRZYNÓW.

Warszawa, 3 grudnia (Telef.) Grono tych, którzy rezygnują z wawrzynów Akademji Literatury Polskiej, zwiększa się coraz bardziej. Obecnie donoszą, że wawrzynu zrzekł się prof. Julian Krzyżanowski. (Na str. 4 donosimy o rezygnacji Struga i Dąbrowskiej, Red.).

BEZROBOCIE ROŚNIE.

Warszawa, 3 grudnia (PAT.) Według danych statystycznych na dzień 1-go grudnia br. liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła 308.888 osób co oznawzrost bezrobocia w ciągu dwóch tygodni o 26.304 osób.

——— * ———

Warszawa, 3 grudnia. (Telef.). Minister spraw zagr. Beck przyjął dziś ambasadora włoskiego Bastianiniego i posła jugosłowiańskiego Grisogono.

Organizator władz bojowych O. U. N. zeznaje.

Przyszedł do przekonania, że źle robi i podaje „całą“ prawdę.

Warszawa. (PAT). W dn. 2 bm. w dalszym ciągu badany był św. Jarosław Spolski. Na pytanie adw. Hankiewicza, czy świadek wysyłał literaturę O. U. N. również do Warszawy, świadek stwierdza, że wysyłał i to zawsze w większej ilości.

Oświadczenie to wywołuje konsternację, bowiem sprzeczne jest z zasadniczą tezą obrony, że działalność O. U. N. ograniczała się jedynie do województw południowo-wschodnich. Obrońca Hankiewicz przypomina świadkowi, iż w śledztwie powiedział, że składa zeznania, aby uzyskać łagodniejszy wyrok i aby w ten sposób zniszczyć szkodliwą organizację. Świadek oświadcza, iż niezgodne to jest z prawdą.

Uwadze obrońcy, że przecież podpisywał protokoły swych zeznań, świadek nie zaprzecza.

Prokurator zarzuca świadkowi kłamstwo.

Następnie zabrał głos prok. Żeleński, oświadczając co następuje:

„Świadek Spolski oświadczył dziś. że zeznania jego złożone w toku dochodzeń, a spisane w protokole zostały wymuszone przez bicie i dodał, że miał go bić naczelnik więzienia we Lwowie. Odpowiedzi Spolskiego na zadane mu pytania niewątpliwie zorjentowały Sąd, że o biciu nie mogło być mowy. Nie ulega wątpliwości, że św. Spolski skłamał. Dlaczego Spolski skłamał, jest rzeczą aż nadto jasną: chce się przed organizacją wytłumaczyć z tego, dlaczego „wsypał“ Karpynca i Kłymyszyna. Aby nie mogły powstać żadne wątpliwości, wnoszę o powołanie na świadka i stawienie do oczu Spolskiemu owego naczelnika więzienia we Lwowie, ogecnie urzędującego w Krakowie, dla wykazania, kto kłamie, a kto mówi prawdę“.

Obrona przyłącza się do tego wniosku, poczem Sąd postanawia wezwać telefonicznie ówczesnego naczelnika więzienia we Lwowie Łączyńskiego.

„Sw. Spolski zeznawał dobrowolnie“.

Św. Chimiak, przodownik służby śledczej ze Lwowa zeznaje, iż przesłuchiwał Spolskiego. Zeznania Spolskiego zanotowane zostały dokładnie w protokole. Świadek wyjaśnia, że Spolski jako prawnik sam podyktował tekst, odczytał następnie każdą stronę protokołu zeznań i podpisał te zeznania.

Następny świadek Tadeusz Szczęsny, starszy posterunkowy służby śledczej ze Lwowa zeznaje, że przesłuchiwał również Spolskiego, który składał swe zeznania zupełnie dobrowolnie, wyjawił przytem pseudonimy Malucy i Bandery, prosząc, aby tego nie protokołować. Zeznał także Spolski, że Podhajny był referentem bojowym, a nadto wskazał Kłymyszyna i Karpynca oraz Nykołyszyna, używającego pseudonimu „Hołota“. Spolski złożył oświadczenie co do działalności O. U. N., mówiąc, że działalność ta jest jego zdaniem szkodliwa. W zakończeniu powiedział, że zeznanie składa szczerze i prawdziwie, gdyż działalność O. U. N. mu nie odpowiada. Wyraził się też, iż chce unieszkodiwić O. U. N.

Na pytanie prokuratora dotyczące przesłuchiwania Spolskiego, świadek stwierdza, że przy przesłuchiwaniu zawsze były dwie osoby, nie było faktu, aby przy przesłuchiwaniu był naczelnik więzienia.

Po zbadaniu tego świadka, przewodniczący zarządził przerwę do dnia następnego.

Zeznania oskarżonego Malucy.

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30. Na wstępie wstaje osk. Maluca, który składa niespodziewanie w języku polskim następujące oświadczenie: „Ze względu na wczorajsze zeznania świadka Spolskiego i ze względu na to, że od początku miałem wątpliwości, czy dobrze robię, odmawiając zeznań, proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień, choć w tak spóźnionej fazie procesu“. Oświadczenie to wywołuje na sali wielką sensację.

Poczem po usunięciu pozostałych oskarżonych, składa dłuższe wyjaśnienia osk. Maluca:

Uważam, mówi oskarżony, że przemawianie przezemnie w Warszawie po polsku jest uzasadnione. Dla wyjaśnienia samej sprawy, jak również motywów, które mną kierowały przy składaniu zeznań w śledztwie, uważam że jestem obowiązany mówić teraz po polsku. Co się tyczy mojej działalności w O. U. N., to oświadczam. że winien jestem tego, iż należałem do O. U. N. i winien jestem tego, co zrobiłem i jak zrobiłem. Już przed aresztowaniem mojem, a zwłaszcza na jakieś dwa miesiące przed tem aresztowaniem miałem pewne wątpliwości co do metod działalności organizacji, lecz w tym czasie, kiedy wstępowałem do O. U. N., uważałem, że była to jedyna droga, która miałaby doprowadzić do stworzenia państwa ukraińskiego.

Do O. U. N. zostałem wciągnięty w końcu 1932 r. Pierwsza moja praca w organizacji polegała na szkoleniu mnie. Przekonałem się później, że metody i taktyka O. U. N. postawiły nas wszystkich w takiej sytuacji, że jesteśmy bez wyjścia. Wobec tego zdecydowałem się złożyć wyjaśnienia. Uważałem też za niewskazane zachowanie tajemnicy w stosunku do spraw, o których wiedziałem, a w szczególności wobec spraw dotyczących zabójstwa min. Pierackiego i dyr. Babija. Zwłaszcza ze względu na „wsypanie“ uważałem, że zatajenie tych spraw nie jest wskazane, gdyż wszelka niejasność może spowodować poważne konsekwencje nietylko dla członków O. U. N., bo może dla nich i dla mnie najmniej, ale i dla całego społeczeństwa ukraińskiego. Aby ci, którzy brali udział w tem, ponieśli odpowiedzialność i aby we właściwym kierunku zwrócone zostały oczy, jeżeli chodzi o autorstwo i motywy tych wypadków. Z tych właśnie względów postanowiłem złożyć zeznania w śledztwie i chcę to wszystko obecnie powtórzyć.

Zostałem mianowany referentem organizacyjnym krajowej egzekutywy i na tem stanowisku pozostałem aż do mego aresztowania.

Do obowiązków moich — mówił — należało organizowanie władz okręgowych i powiatowych na terenie Z. U. Z., t. j. na ziemiach „zachodniej Ukrainy“.

W końcu 1933 r. Bandera polecił mi zorganizować t. zw. chaty w Lublinie i Poznaniu. W tym celu wyjechałem do Lublina, gdzie zgłosiłem się do Czornyja. Czornyj zgodził się na urządzenie u siebie chaty. Konkretnie nie mówiliśmy, kto ma do niego przyjechać. Następnie podaje szczegóły przygotowań przeprowadzonych w Warszawie przez Łebeda.

„Gość z Warszawy“.

Po kilkuminutowej przerwie osk. Maluca, na pytanie, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa min. Pierackiego, odpowiada, iż na jednym z kontaktów z Myhalem, od którego dowiedział się, że przyjechał „gość z Warszawy“. Oskarżony nic konkretnego o tym gościu z Warszawy nie wiedział, domyślał się jednak, że to jest sprawca zabójstwa min. Pierackiego. Oskarżony podaje, iż widział go. Na pytanie przewodniczącego, jakie różnice zauważył między wyglądem tego osobnika a fotografją Maciejki, okazaną mu w śledztwie, oskarżony odpowiada,

iż ogólny wygląd jest ten sam.

W początkach lipca „gość z Warszawy“ oświadczył oskarżonemu, że chce uciekać do Czechosłowacji i potrzebuje pieniędzy. Wręczył mu wówczas 35 czy 40 zł. Osobnik ten wyjechał do Sławska, by przekraść się przez granicę czechosłowacką.

W tym czasie planowany był zamach na dyr. Babija. U oskarżonego zjawiła się kurjerka Kosówna i wezwała go do Lwowa. Oskarżony Maluca po powrocie ze Lwowa znowu spotkał się z zabójcą ministra, który oświadczył, że w okolicach Sławska przejście do Czechosłowacji okazało się niemożliwe i legitymował się on dowodem na nazwisko Kalińskiego. Fotografja na tym dowodzie była mniej podobna do jego wyglądu a więcej do fotografii okazanej oskarżonemu w śledztwie. Nazajutrz oskarżony odjechał z Czemeryńską rzekomo na wycieczkę do Jamnej, gdzie zatrzymali się w willi Zaryckich. Następnego dnia udali się na wycieczkę w góry, koło godz. 6-ej przekroczyli granicę i przybyli do Jasiny. Po kilku dniach przyjechał Baranowski, któremu Maluca oświadczył, że przybył z Warszawy mężczyzna, który podaje się za bezpośredniego sprawcę zabójstwa min. Pierackiego i chce być przetransportowany na drugą stronę.

Po powrocie do Jamnej oskarżony Maluca wyjechał w kierunku Hrebelowa, gdzie na moście spotkał się z Grzegorzem Maciejką. Od niego dowiedział się, że ma on przy sobie poza wspomnianą wyżej legitymacją na nazwisko Kalińskiego, również dowód na własne nazwisko, który Maluca od niego odebrał. Poprzednio już Maciejko mówił oskarżonemu, że ma pseudonim „Gonta“. Dalej Maluca mówi, jak Rak chciał Maciejkę przeprowadzić przez granicę.

Na dwa dni przed swem aresztowaniem, które nastąpiło 10 sierpnia, oskarżony dowiedział się od Raka, że sprawa przejścia Maciejki przez granicę została załatwiona.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.90, Holandja 395.90, Londyn 26.20, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.90, Szwajcarja 179.90, Sztokholm 135.15. Madryt 72.60. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz utrzymana. Dolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.77, dolar złoty 9.01, marka niemiecka 162.00, funt szterlingów 26.20.

Papiery procentowe: Budowlana 39.75, stabilizacyjna 62.38, premjowa dolarowa 52.50, konwersyjna 63.50, dolarowa 78.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.00, Cukier 33.50, Lilpop 7.50 Ostrowiec 18.75, Starachowice 31.50. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych słabsza, dla akcyj utrzymana. Dillonowska 94.00, Śląska 71.00.

Pekin, 3 grudnia (PAT.) Minister wojny Ho-Ying-Czin przybył dziś na naradę w sprawie Chin północnych.

Po zamknięciu kroniki.

P. Prezydent Mościcki przybędzie do Krakowa.

W nadchodzącą sobotę nastąpi uroczysta inauguracja roku akademickiego na Akademji Górniczej w Krakowie. W związku z tą uroczystością nastąpi poświęcenie gmachu Akademji, przy Al. Mickiewicza. Tego samego dnia Uczelnia uczci jubileusz 50-lecia pracy naukowej jednego ze swych profesorów, a mianowicie profesora geologji stosowanej na wydziale górniczym inż. Karola Bogdanowicza. Zasługi prof. Bogdanowicza uczci Akademja Górnicza między innemi odsłonięciem tablicy pamiątkowej w westibulu nowego gmachu.

W uroczystościach sobotnich spodziewany jest udział p. Prezydenta Rzplitej, prof. Mościckiego, oraz szeregu wybitnych osobistości ze świata nauki.

Doniosła konferencja premj. Lavala z ministrem Hoare.

Paryż, 3. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi: W kołach politycznych francuskich przywiązywane jest wielkie znaczenie do spotkania pomiędzy Lavalem a sir Samuelem Hoarem, które ma nastąpić w sobotę w Paryżu. W kołach politycznych uważają, iż przed 12 grudnia, kiedy zbierze się Komitet 18-tu, — winny być uczynione usiłowania w celu doprowadzenia do pojednania. Embargo na naftę może tylko zmniejszyć szanse pokojowego załatwienia konfliktu. Ogólnie przypuszczają, iż sobotnie rozmowy będą dotyczyły prawie wyłącznie sprawy abisyńskiej. Celem ich będzie znalezienie podstawy do układu, pozwalającego na wstrzymanie kroków wojennych.

Skuteczność embargo na naftę nie ulega wątpliwości.

Londyn, 3. 12. (PAT.). W politycznych kołach londyńskich uważają, że skuteczność embargo na naftę nie ulega żadnej wątpliwości. Gabinet brytyjski jest zdania na podstawie półoficjalnych informacyj ze Stanów Zjedn., że amerykańskie towarzystwa naftowe będą naśladowały przykład Genewy. Wobec niewątpliwej skuteczności sankcyi wyrażana jest nadzieja, iż rząd włoski wykaże gotowość do rokowań pokojowych.

AXEL RUDOLF. 43

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Gdy w przedsionku zacichły ostatnie kroki, ocknęła się i postanowiła udać się niezwłocznie do Kan-Po.

Nikt nie zatrzymał.

Na dziedzińcu wewnętrznym audjencja ciągle jeszcze trwała.

Po rozwlekłym ceremonjale i obustronnych zapewnieniach szczerej, bezinteresownej przyjaźni doszło wreszcie do pewnego sprecyzowania rozmowy, a to nastąpiło wówczas, gdy Kang-Po wyzbył się napuszonego dostojeństwa i przeistoczył w mądrego, przebiegłego dyplomatę.

Wysunął kilka zastrzeżeń, które należało uznać za rzeczowe z jego punktu widzenia, a które zdawało się, w niczem nie krzyżowały planów wyprawy.

Młodsi członkowie ekspedycji byli przekonani, że długie rokowania i drobiazgowe układanie drugorzędnych warunków stanowią niezbędną część etykiety i nie wątpili przez chwilę, że na zakończenie władca Rongbuku pozwoli zbadać szczyty Dżomolungmy.

Tylko captain Grogan nie podzielał ich optymizmu.

Znał starego i dlatego się niepokoił.

Pamiętał doskonale, że dawniej ten sam proceder odbył się całkiem inaczej, bo gdy generał Bruce ubiegał się o pozwolenie, — otrzymał je bez szczególnych trudności.

Teraz Kang-Po używał różnych wykrętów.

Nie zależało mu na pieniądzach, ani na prezentach, więc musiały działać jakieś hamulce wewnętrzne.

I to przyprawiało captaina Grogana o silny niepokój.

— Dlaczego biali ludzie ciągle usiłują dotrzeć do tronu bogów? — zapytał Kang-Po cichym, jednostajnym głosem: — Poco zakłócać spokój bogom, mieszkającym na Dżomolungmie?

— My też służymy im, dostojny.

Starzec zrobił nieokreślony ruch ręką:

— Tam na górze wszechpotężne moce nie chcą odwiedzin ludzkich. Na wszelkie zakusy odpowiadają gniewem. Generał Bruce musiał wrócić, gdy miał pewność, że już jest u celu. Dwaj inni, którzy się odważyli postawić nogę na stopnie tronu, nigdy nie zeszli na dół. Znikli tam na górze.

— Tak, świątobliwy. Wielkie duchy Dżomolungmy wzięły ich do siebie. Teraz są nieśmiertelni i zasiadają tam na górze razem z bogami.

— Być może. — Na ustach starca ukazał się blady, zmęczony uśmiech. — Ale też może być, że bogowie zniszczyli zuchwałych, by objawić swoją wolę. Nasz naród boi się tego. Na każdą nową próbę białych ludzi spogląda początkowo ze strachem, potem zaczyna się burzyć.

Captain Grogan przygryzł wargi i ledwo się powstrzymał, by nie zakląć.

To nie wróżyło nic dobrego.

Wyjął pismo Dalaj-Lamy, które starzec zwrócił mu po przeczytaniu:

— Wielki władca z Lhassy jest do nas usposobiony przyjaźnie, świątobliwy. Tsong-Kampa z Kampa-Dżongi też wie o naszej pielgrzymce i zgadza się na nią.

— Wiem o tem. — Kang-Po spuścił głowę i zamilkł. Po chwili podniósł ją i dodał: — Mądrość boskiego Dalaj-Lamy jest nieomylna. Ja jestem tylko człowiekiem i mogę błądzić. Ale woli bogów nie zmieni żadna siła. Jeśli ich rozgniewacie, to już nigdy nie wrócicie z gór. Niech się stanie. Rongbuk wam da ludzi, znających góry.

Captain Grogan westchnął z ulgą, ale już w następnym momencie zachmurzył się i ściągnął brwi.

Rozległy się bezładne, podniecone głosy, tupot nóg i na dziedziniec wpadł tłum mnichów i uzbrojonych strażników świątyni.

Wśród nich znajdował się Europejczyk; wyglądał na zatrzymanego za jakieś przewinienie, choć nie był skrępowany.

Polak! Mister Szronowski!

Uyo-Go wystąpił, stanął przed zwierzchnikiem klasztoru, który ze zdziwieniem spoglądał na tę scenę i skłonił się z dużo mniejszym szacunkiem, niż tego wymagał regulamin klasztorny:

— Świątobliwy, oblicze wielkiego Kangmi zostało zbeszczeszczone. Ten człowiek zakradł się do jego świątyni.

— Mister Szronowski! — Wzburzony Captain Grogan zerwał się z maty, na której siedział, i podbiegł do Szronowskiego! — Pan wszedł do zakazanej świątyni?... Człowieku, czy pan naprawdę postradał zmysły?... Czy pan wie, jakie następstwa to może mieć dla nas? Wyprawa...

— Wyprawa!... — zawołał Polak, lecz urwał nagle i gwałtownym wysiłkiem zmusił się do spokoju: — Pan też należy do białej rasy, kapitanie. Trudno wymagać, abym udawał głuchego i ślepego, gdy moja rodaczka jest w niebezpieczeństwie.

— Na miłość Boską!... Znalazł pan kobietę, którą pan szukał?... Tu?

Szronowski rzucił wściekłe spojrzenie na niewzruszoną twarz starca i na złośliwą, urągającą maskę Uyo-Go:

— Tak, sir. Ten stary oszust łże! Pani Groniecka jest w klasztorze! Zamknęli ją w świątyni.

— Nieprawda!

Wszystkie głowy odwróciły się w kierunku, skąd dochodził czysty, dźwięczny głos.

Mnisi rozstąpili się i na środek wyszła biała lady, spokojna i tak pewna siebie, jakby była we własnym domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 26 listopada 1935
Sygn. IX. Km. 1696/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 1696/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 9. grudnia 1935, od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Kamiennej nr. 29. sprzedane zostaną: deski sosnowe i deski świerkowe, różne wymiary, materjał stolarski około 60 m³, belki budowlane.

Ruchomości te zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
rewiru VII.
ul. Garncarska 9. II. p.
Sygnatura: VII. Km 363/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5. grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 57. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3. XII. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.